Nr. 18 (z dod. por.). Dnia 18 stycznia. Piątek. Dnia 6 (18) stycznia 1889 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12 półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9-ej zrana—i

św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny, o godz. 9-ej zrana.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się całodzienne nabożeństwa odpustowe w następujących kościołach: św. Trójcy (po-trynitarskim), św. Antoniego (po-reformackim) i w kaplicy Dzieciątka Jezus ku uczczeniu uroczystości Imienia Jezus, oraz w kościele św. Ducha (po-paulińskim) ku czci św. Pawła, pustelnika.

Akta Geffkena.

Obszerny akt oskarżenia przeciw tajnemu radcy, *dr. jur.* Fryderykowi Henrykowi Geffken'owi, posiadaczowi wielkiego krzyża belgijskiego orderu Leopolda, gwiazdy pruskiego orderu korony, wielkiego krzyża komturskiego orderu oldenburskiego Piotra i Pawła itd., opublikowany w onegdajszym *Reichs- i Staatsanzeigerze* niemiecko-pruskim, datowany jest d. 16-go grudnia 1888-go r., a podpisany ręką naczelnego prokuratora rzeszy niemieckiej, **von Tessendorfa.**

Niedyskrecje Geffkena.

Publikacja *Deutsche Rundschau*—tak zaczyna argumentować p. prokurator, którego misterne dzieło streszczamy—na razie obudziła podejrzenie fałszerstwa. Odkryty przez wydawcę rzeczonego czasopisma, Elwina Paetela, autor publikacji, który w d. 23-im września udał się do Helgolandu, lecz po odbyciu w jego mieszkaniu hamburskiem rewizji dnia 29-go t. m. na życzenie rodziny powrócił i oddał się w ręce sprawiedliwości, opowiada, że w lutym roku 1873-go ówczesny następca tronu, który jeszcze od czasu wspólnych studjów uniwersyteckich w Bonn darzył go swoją przyjaźnią, zawezwał Geffkena, który był podówczas profesorem w Strasburgu, aby przybył do Wiesbadenu, kędy przebywał na kuracji.

Tu oddał mu foljant przeszło 700 stronnic liczący, cały ręką własną zapisany, a mieszczący zapiski pamiętnikowe z r. 1870/71-go, przeważnie militarnej natury. Geffken zabrał ten skarb drogocenny za wyraźnem zezwoleniem dostojnego właściciela ze sobą do Karlsbadu, kędy udawał się na kurację i tu poczynił z foljantu wypisy odnoszące się do strony politycznej wypadków, a liczące około dwudziestu stronnic bitego pisma.

Geffken utrzymuje, że czynienie wiernych wypisów nie wydało mu się rzeczą nielegalną, o ile nie zamierzał za życia dostojnego autora żadnego z nich czynić użytku. Nie myślał nawet o tem, aby następca tronu mógł umrzeć rychlej od niego; wypisy czynił dla własnego pożytku, aby zdania i wypadki uwięzić lepiej w pamięci. W sierpniu r. 1888-go zdecydował się na publikację skróconą o 4—5 stronic ścisłego pisma; cele jej były nie polityczne, lecz czysto historyczne; wobec powtarzanego do przesytu zdania, że cesarz Fryderyk był „szlachetnym ideologiem", pragnął on wskazać na jego czynną i twórczą, impulsową rolę podczas epokowych wypadków z r. 1870-go, w chwili zakładania fundamentów nowego państwa.

Po obszernym opisie trzech tekstów pamiętnika fryderykowego, znajdujących się w archiwum państwa (dwie sposobem metalograficznym sporządzone kopje własnego rękopisu cesarskiego i jeden pomnożony i dopełniony przez cesarza odpis, wykonany przez zmarłego w styczniu r. 1887-go cesarskiego marszałka dworu Kruga, który właśnie zgadza się w tekscie z egzemplarzem Geffkena), oskarżenie dowodzi zeznaniami Krugowej, tudzież admirała Stoscha i Gustawa Freitaga, że następca tronu uważał ów pamiętnik za ścisłą tajemnicę prywatną. Stoschowi oświadczył on, że publikacja zapisków nastąpić może dopiero w późnej przyszłości, z powodu obfitego w nim wątku politycznego. Freitag zaś, któremu w r. 1873-im następca tronu dał do przejrzenia zapiski z lat 1870/71-go, prosił go sam gorąco o trzymanie ich w tajemnicy, ponieważ wydało mu się, że publikacja mogłaby zaszkodzić interesom świeżo utworzonego państwa i „powadze samego autora".

Publikacja w całości swojej sprzeciwia się artykułowi 92-mu kodeksu karnego. Twierdzenia i relacje, zawarte w pamiętniku, bez względu na swoją przedmiotową wierność i zgodność z prawdą, nabierają bowiem kapitalnego i decydującego znaczenia i wpływu na stosunki państwowe, wewnętrzne i zagraniczne, już przez to samo, że wyszły z ducha przekonań następcy tronu niemieckiego, który miał wkrótce objąć rządy państwa.

Niedyskrecje cesarza Fryderyka.

Tutaj akt oskarżenia czyni szczegółowe wypisy z opublikowanej księgi pamiętnikowej tych ustępów, które mogły zakłócić harmonję w samem łonie związku niemieckiego i wywołać naprężenie stosunków z innemi państwami, przedewszystkiem zaś z państwami południowo-niemieckiemi.

Hamulce ks. Bismarka.

Rozdział aktu oskarżenia p. t. „Powstanie konstytucji państwa niemieckiego" zajmuje się przedewszystkiem stosunkiem Prus do dworów i dworków południowo-niemieckich. Dla pomyślnego ułożenia się tego stosunku szczególniej niebezpiecznemi są ustępy pamiętnika: 1) stronnica 9 — 7 go sierpnia. Potrzeba bić żelazo gabinetów związkowych, póki gorące, aby ludowi niemieckiemu dać coś jednolitego, uchwytnego! 2) stronica 14 — 30 go września. Następca tronu porusza przed ojcem myśl utworzenia cesarstwa niemieckiego; król Wilhelm, powołując się na zdanie Dubois - Raymonda, że „imperjalizm jest u schyłku", odpowiada, że możliwym jest tylko król pruski a „herzog" niemiecki; następca tronu przedstawia mu, że tysiącletnia korona Niemiec nie ma nic wspólnego z nowożytnym imperjalizmem napoleońskim. 5) str. 17—3-go listopada. Minister Delbrück twierdzi, że niepodobna przecież Bawarji zmusić przemocą do wstąpienia w związek północno-niemiecki; nast. tr. utrzymuje, że to, czego w dzisiejszej epokowej chwili szczerze pragniemy, urzeczywistnić potrafimy; tylko pożal się Boże, czy my też czego na serjo pragniemy i czy kto wie, czego pragnąć! 7) *ibidem* — 12 listopada. N. tr. uskarża się na partykularyzm Wirtembergji. 8) str. 18 i 19—14 listopada. Pamiętna rozmowa z Bismarkiem o kwestji niemieckiej. Na pytanie księcia, cóż zrobić z „opornem południem", n. tr. zaleca „siłę i decyzję", a „przekonacie się, jaka w nas leży potęga!" Bismark zeznaje, że obejmując w r. 1862-im urząd ministra pruskiego, był już zdecydowany na wojnę z Austrją, ale nie mówił o tem królowi, aż nadeszła pora. Tak trzeba i teraz postępować. N. tr. odpowiedział, że na zwlekanie zezwolić nie może, jako ten, który wyobraża przyszłość. Bawarja i Wirtembergja nie odważą się na związek z Austrją. Nic łatwiejszego, jak wobec teraźniejszego zebrania się w Wersalu ogromnej większości książąt niemieckich proklamować cesarza i nadać ludowi konstytucję, na którą książęta rzeszy, pod naciskiem faktu, będą musieli się zgodzić. Bismark twierdził, że inicjatywa do tego powinna wyjść z łona parlamentu. Skończyła się ta rozmowa na cierpkim wyrzucie ze strony n. tr., że „król tego chce tylko, czego chce Bismark, a Bismark nie chce ani wskrzeszenia cesarstwa, ani wolnomyślnej konstytucji." 11) str. 21 — 30 listopada. Koncept listu króla bawarskiego, wzywający króla Wilhelma do włożenia korony cesarskiej, został napisany przez Bismarka i wysłany do Monachjum, gdzie nie umiano sobie dać rady z tą sprawą. 12) str. 22—9-go grudnia. N. tr. wie, ile kiedyś będzie miał kłopotów z powodu „grzechów", jakie popełniono dzisiaj w chwili organizacji nowego państwa.

Z tych i wielu innych cytat wywodzi p. Tessendorf niebezpieczeństwo dla związku niemieckiego, powstałe z nieufności, jakiej państwa związkowe zaczerpnąć mogły wobec grających rolę przewodnią w związku Prus. Do tej nieufności zachęcić musiałyby poglądy n. tr., nakłaniające do ogołocenia państw południowo-niemieckich z ich zastrzeżonej traktatami samodzielności i udzielności na rzecz cesarstwa niemieckiego. Taka pożądliwość mogłaby się powtórzyć, a obawa przed tą pożądliwością mogłaby nakłonić rzeczone państwa do żądania rękojmi bezpieczeństwa lub szukania zawczasu sojuszu z innemi mocarstwami.

Podobne też wrażenie publikacja sprawiła, jak świadczą raporty dyplomatyczne z Monachjum, Sztuttgardu, Drezna, Karlsruhe i t. d., nawet z Wiednia i Londynu. Mocarstwa zagraniczne mogłyby na tym gruncie budować nadzieje, że w razie wojny z Niemcami liczyć mogą na rozterki i zdradę w łonie związku. Na tę pokusę zrzucenia kiedyś ze siebie jarzma pruskiego, która urodzić się musiała po publikacji pamiętnikowej na dworach południowo-niemieckich, poczęto już liczyć za granicą, jak świadczą raporta dwóch ambasadorów niemieckich.

Papież w Berlinie.

W rozdziale „Stosunku z kurją rzymską" inkryminuje pan prokurator ustępy, z których wynikało, że po skończonej wojnie Bismark obrachuje się z dogmatem nieomylności papieskiej, i że wobec zapytania kardynała Ledóchowskiego, czyli Papież znalazłby dobre przyjęcie w Prusiech, dano odpowiedź zachęcającą, licząc na to, że przypatrzenie się nierządnemu gospodarstwu kleru rzymskiego zbliska wyleczyłoby niemców.

Przeciw Anglji.

Na str. 16-ej następca tronu odkrył złe zamiary wobec Anglji, które na teraz zostały obalone, wobec wszelako predylekcji dla Rosji i Ameryki, mogą kiedyś powrócić.

Kompromitujące odkrycia.

Pod tytułem „Stosunki z Luksemburgiem i Belgją" poruszył p. prokurator szkodliwość odkrycia, że ks. Bismark w r. 1871-ym zażądał od Thiersa przyznania Niemcom Luksemburga, na co się Thiers nie zgodził, poczem dopiero zażądano odeń Metzu lub Belfortu; wskazał również na karygodność publikacji ustępów, z których wynika, że Thiers podczas układów dotknął idei powołania króla Leopolda belgijskiego na tron francuski, a wreszcie uznano za bardzo złowrogie dla przyszłej harmonji pomiędzy Belgją, Niemcami i Francją opublikowanie listu króla belgijskiego do króla Wilhelma, winszującego mu zwycięstw, w których pierwszy upatruje „przywrócenie porządku i prawa w Europie".

Interesującym jest ustęp „oskarżenia", w którym Tessendorf, zbijając obronę Geffkena dowodzi, że „pełna udzielność" papieska, uznana przez prawo międzynarodowe Europy, pomimo dokonanych zmian terytorjalnych, nie wygasła, jak świadczy prawo Watykanu do reprezentacji dyplomatycznej i zawierania konkordatów.

Choroba Geffkena.

Akt oskarżenia prowadzi następnie obszerną polemikę z Geffkenem, który dowodził, że publikacja, według jego świadomości, nie miała charakteru prawnie wzbronionego (*rechtswidrig*). P. Tessendorff wskazuje na długoletnią działalność Geffkena, jako czynnego dyplomaty (do r. 1868-go), profesora prawa państwowego i prawa narodów, autora licznych dzieł i prac, tym przedmiotom poświęconych, z czego wynika, że nie mógł być w błędzie co do karygodności swojego czynu, o ile znajdował się przy zdrowych zmysłach. Wprawdzie rodzina Geffkena rozpoczęła kroki, zmierzające do uznania oskarżonego za umysłowo niepoczytalnego, a nawet dwaj lekarze

hamburscy, dr. Oberg (lekarz domowy) i dr. Wolff (szwagier Geffkena), stwierdzili *„ein circuläres Irrsinn"* u autora publikacji, to jednak inne bezstronne orzeczenia lekarskie znalazły u niego tylko zadawnioną hipochondrję.

Pobudki i cele.

Akt oskarżenia szuka pobudek i celów publikacji zupełnie gdzieindziej, niż je wskazuje Geffken, który uważał ją za akt pietyzmu wobec pamięci przedwcześnie zgasłego cesarza.

Oskarżony zalicza się do stronnictwa niemiecko-zachowawczego, o kierunku ściśle religijnym; wprawdzie w publicznych pracach swoich pochwalał on politykę zewnętrzną ks. Bismarka, zresztą jednak był jego zaciętym wrogiem i przypisywał korupcję społeczeństwa niemieckiego jego wpływowi, jak świadczy obszerna korespondencja, prowadzona oddawna z byłym ministrem badeńskim, bar. Roggenbachem. Już przed dziesięcioma laty, podczas pewnej rozmowy w szerokiem kole towarzyskiem w Barmen, utrzymywał radca Geffken z wielką wérwą, że „u ks. Bismarka niepodobna jest dostrzedz jednego szlachetniejszego rysu charakteru, najlżejszego śladu uczuć humanitarnych lub miłosierdzia".

Geffken — wedle aktu oskarżenia — chorował na obrażoną ambicję; pragnął on w Niemczech odegrać wielką rolę polityczną, do której czuł się powołanym, a której mu wypadki nie przydzieliły. Publikacją swoją pragnął on zmniejszyć urok niespożytych zasług ks. Bismarka około utworzenia państwa niemieckiego i politykę jego podać w podejrzenie u dworów południowo-niemieckich.

Równocześnie usiłował on zdyskredytować ks. Bismarka przed młodym cesarzem, jak świadczą skonfiskowane u niego listy barona Roggenbacha z d. 24-go sierpnia i 6-go września 1888-go r., tudzież memorjał, który miał być doręczony cesarzowi Wilhelmowi II, będący, jak się zdaje, owocem wspólnym Geffkena i Roggenbacha.

Memorjał przeciw ks. Bismarkowi.

Tenże składa się z trzech rozdziałów:

I. Polityka zewnętrzna. Stosunek związkowy rzeszy i parlament. Zmiana systemu wyborczego. Zniesienie powszechnego głosowania. Stanowisko kanclerza. Samorząd pruski. Konieczność ordynacji gminnej dla wschodnich prowincyj Prus. Prasa półurzędowa i jej szkodliwość.

II. Polityka socjalna. Prawo o socjalistach. Jego bezskuteczność. Powrót do prawa powszechnego. Pozytywne podstawy reformy socjalnej. Braki ustawodawstwa socjalnego i konieczność jego reform. Braki projektów zabezpieczenia robotników na wypadek starości i niezdolności do pracy.

III. Polityka kościelna.

Memorjał wykazuje szkodliwość absolutnej wszechwładzy kanclerza; nigdy jeszcze poddany państwa nie doszedł do takiej w nim wyłącznej potęgi; w przyszłości przy spodziewanej zmianie osób niepodobna w jednych rękach koncentrować tak olbrzymiej władzy, która powadze korony musi robić szkodliwą konkurencję i sprzeciwia się duchowi federacyjnego ustroju państwa.

Pomiędzy kościołem i państwem nie umiano dotąd ułożyć harmonijnego stosunku; memorjał krytykuje ostro wszystkie popełnione niekonsekwencje i domaga się wyjarzmienia kościoła ewangelickiego z pod supremacji państwowej.

Wielka tajemnica.

Dalej odkrywa akt oskarżenia wielką tajemnicę autorstwa pamiętnych odezw cesarza Fryderyka z d. 12-go marca roku 1888-go. Koncept ich znaleziono podczas rewizji u samego Geffkena, odpisy u Roggenbacha. Treść odezw, skutkiem wyrażonego dawniej jeszcze życzenia następcy tronu, ułożyli w r. 1885-ym Geffken i Roggenbach podczas spotkania w majątku admirała Stoscha, Oestritz; Roggenbach położył nacisk na to, iż wedle życzenia następcy tronu, we wszystkich odezwach jego szczera chęć do zapewnienia sobie cennych usług kanclerza musi stanowić punkt wyjścia. Odezwy gotowe przesłał Geffken w d. 2-im sierpnia r. 1885-go Roggenbachowi, a ten następcy tronu.

Morier.

O osobie Moriera wspomina akt oskarżenia tylko mimochodem, objaśniając, że „wzmiankowany często w listach Roggenbacha i Geffkena wspólny obu przyjaciel i publicysta Morier" był dawniej sekretarzem ambasady angielskiej w Berlinie, a obecnie jest posłem królowej Wiktorji w Petersburgu.

X.

Z sali obrad.

Z dwóch spraw, objętych porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia sekcji IV-ej Towarzystwa przemysłu i handlu, mianowicie: bazaru rzemieślniczego i ankiety krawieckiej pod obrady zgromadzenia przyszła naprzód sprawa krawiectwa.

W przedmiocie tym za punkt wyjścia posłużyło obradującym sprawozdanie, przedstawione przez pana Januszkiewicza, a uzupełnione przez zarząd sekcji. Dowiadujemy się z niego, co następuje: profesja krawiecka zajmuje w Warszawie ogółem 3,606 osób, z tych majstrów 272, czeladzi 1,011 i uczniów 630. Pozostała liczba a brakująca do pierwotnie wymienionej cyfry należy do mistrzów konsensowych, ponieważ zaś rodzina przewodników fachu krawieckiego składa się z 6,008 osób, przeto razem przeszło 9,614 osób, to jest 2½% ludności Warszawy, poświęca się bezpośrednio lub pośrednio krawiectwu. Jak we wszystkich gałęziach produkcji, tak i tutaj lata ostatnie przyniosły rezultat ujemny. Brak zbytu, konkurencja, wytworzona przez tandetę, oddziaływać muszą niekorzystnie na samo rzemiosło i jego rozwój. Produkcję miejscową pochłania przeważnie Warszawa; prowincja bowiem, a szczególnie miasta gubernjalne, posiadając u siebie z roku na rok co raz lepsze magazyny krawieckie, w rzadkich tylko wypadkach odwołuje się do Warszawy.

Wywóz do Cesarstwa, oprócz południowych prowincyj, zużywających tandetę, jest prawie żaden; nie potrzebują go też i rynki zagraniczne, gdzie wyroby warszawskie z uwagi na ceny materjałów do konkurencji stanąćby nie mogły. Względnie do ludności, poświęcającej się krawiectwu, zauważyć należy, iż na 100 pochodzenia miejscowego znajduje się zaledwie 6% cudzoziemców; pod względem zaś wyznaniowym na 100 krawców 42 jest chrześcijan, 58 żydów. Materjały zagraniczne coraz w mniejszych ilościach używane są w warstatach miejscowych; wypływa to naprzód ztąd, iż udoskonalające się ciągle fabryki krajowe zapotrzebowania takie czynią zbytecznemi, następnie z powodu cła, wobec którego wyroby z materjałów zagranicznych stają się mniej dostępne dla ogółu konsumentów.

Tyle mniej więcej danych zawiera praca sprawozdawcza p. Januszkiewicza.

Z dyskusji w tej mierze podjętej a dotyczącej przyczyn pogorszenia się warunków krawiectwa i środków zaradczych, w której zabierali głos: pp. Sandecki, Roner, Nowakowski i Juszczyk, wynieśliśmy to przekonanie, iż jednem z większych bolączek fachu krawieckiego jest brak solidarności, wobec czego pojedyńcze warsztaty, nie mogąc nabywać towaru z pierwszej ręki, muszą się pozbywać większej części zarobku na rzecz składników. Do innych też niedogodności zaliczyć należy zbyt jednostronne traktowanie odnośnych przepisów przez inspekcję fabryczną, wobec czego krawiecczy posiadają, jakikolwiek zapas materjału surowego pociąganym, byna do opłaty gildyjnej, zwiększającej koszta procedury.

Pp. Sandecki i Roner widzą jeszcze wprawdzie niemałe złe w obniżeniu się uzdolnienia fachowego w czeladzi rzemieślniczej; ostatni powstaje nawet, że młódź krawiecka nie chce kształcić się systematycznie w rzemiośle, któremu się oddaje; pierwszy znów czyni zarzut, iż cech załawto wyzwala, a nadto nie prowadzi dostatecznej nad czeladzią kontroli—p. Juszczyk wszakże w jędrnem przemówieniu zbija dosadnie wszystkie te zarzuty, wykazując ich bezzasadność, szczególnie wobec obniżenia płacy czeladnika, wywołanej zmniejszeniem się samej roboty.

W końcu dyskusji przewodniczący, p. Makowiecki, streszczając tok obrad, wskazuje, co w przytoczonych przez mówców zarzutach może uledz reformie, a co znów, jako wyniki prerogatyw konsensowych, przez wewnętrzne tylko porozumienie się panów majstrów może być usunięte.

O bazarze rzemieślniczym pisaliśmy już niejednokrotnie. Idąc za biegiem samej sprawy, od dłuższego czasu będącej na porządku dziennym obrad sekcji IV-ej, zaznaczyliśmy również, iż do bliższego jej zbadania i sformułowania wybraną została specjalna delegacja, z członków sekcji i osób kompetentnych złożona. Z rezultatów prac, podjętych przez delegację, zdał nam wczoraj sprawę p. Szlenkier. W rysie, ogólnie rzuconym, przedstawił on nam podstawy, na jakich organizacja zamierzonego bazaru może być dopełnioną.

Projekt ustawy, jeśli ją tak nazwać można, w 11 punktach obejmuje główne zasady organizacji bazaru. Rozdziela zaś przedewszystkiem delegację projektodawczą od wykonawczej, wkładając na tę ostatnią obowiązek zebrania funduszu w kwocie 10,000 rs., bez posiadania którego to kapitału sam projekt bazaru nie dałby się urzeczywistnić.

Według tego projektu, kapitał wyż określony powstać ma z wkładów dwudziestopięciorublowych, przez pojedyńczych członków lub cechy wniesionych. Bazar zostaje pod zarządem administracji, złożonej z trzech członków i tyluż ich zastępców; administrację ogólną prowadzi jeden administrator. Przedmioty, nadsyłane do bazaru, będą ekspedowane przez ekspertów. Dalsze fundusze bazaru tworzą się z opłat komisowych, składowych itd.

Na tem kończymy relację z posiedzenia wczorajszego, które skończyło się około godziny 11-ej, wywołując ogólne zainteresowanie zebranych. *Ch.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* donoszą, iż projekt trzeciego mostu na Wiśle wkrótce już wniesiony zostanie do ministerjum komunikacyj.

= Budżet ministerjum spraw wewnętrznych na r. b. przeznacza na utrzymanie duchowieństwa katolickiego 1,551,052 rs., ewangelickiego 121,282 rs., ormjańsko-gregorjańskiego 14,204 rs. i mahometańskiego 50,955 rs. Utrzymanie duchowieństwa prawosławnego kosztować ma 6,399,772 rs.

= Ministerjum komunikacyj wydało opinję, ażeby na wszystkich tutejszych kolejach, z wyjątkiem kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, posiadającej kasę podług ustawy normalnej, zakładano wyłącznie tylko kasy emerytalne, mające obowiązywać całą służbę kolejową, nawet rzemieślników, jak się to praktykuje na kolejach południowo-zachodnich. Wyznaczoną została przy departamencie kolejowym komisja, złożona z przedstawicieli różnych kolei, pod przewodnictwem p. Maleszewskiego (naczelnika kontroli kolei południowo-zachodnich i autora ustawy normalnej) której poruczone zostało wypracowanie szczegółowych przepisów, odnoszących się do urządzenia wewnętrznego nowych kas, jak niemniej likwidacji dawnych.

= Termin procesu pomiędzy zarządem kolei dąbrowskiej a obywatelami m. Radomia w sprawie o grunta, zajęte pod budynki i plant kolejowy, naznaczony na dzień 19-ty b. m., zostanie podobno odroczony, gdyż obrońcy obywateli wnoszą skargę wzajemną o unieważnienie aktu, na zasadzie którego powództwo zostało wytoczone. Proces toczy kolej o zwrot 10,085 rs., które kolej za grunta owe zapłaciła; mimo to, że obywatele przyrzekli oddać je darmo pod warunkiem, że zarząd, warsztaty i szkoła techniczna mieścić się będą w Radomiu.

= *Now. wr.* donosi, iż niebawem ma być wniesiony do rady państwa tylko co opracowany projekt kas oszczędności przy instytucjach pocztowych.

= Ministerjum komunikacyj—jak donoszą dzienniki petersburskie—opracowało projekt ustawy o najmie robotników.

= Naczelnicy konsystujących w Królestwie pułków kawaleryjskich, stosownie do polecenia wyższej władzy wojskowej, w ciągu roku bieżącego zakupią nowe siodła dla wszystkich oddziałów czynnych. O dostawę siodeł, oprócz rymarzy miejscowych, ubiegają się dostawcy i fabrykanci moskiewscy. Na próbach, odbytych przez komisję jednego ze stojących w Warszawie pułków ułańskich, siodła wyrobu warszawskiego okazały się o wiele lepszemi od nadesłanych z Moskwy.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum komunikacyj uznało za konieczne urządzić nową przystań na Niemnie. Jednocześnie zamierzono dokonać szeregu prac regulacyjnych na Dniestrze pod Mohylowem.

= Celem zapewnienia swobodnej komunikacji na wąskich ulicach miasta, p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkułowym dopilnować, aby wyrąbywany z rynsztoków lód składano tylko z jednej strony na następujących ulicach: Miłej, Mylnej, Smoczej, Nowolipiu, Nowolipkach, Żabiej, Grzybowskiej, Elektoralnej, Zgoda, Przeskok, Dzielnej, Mostowej, Kapitulnej, Koziej, Starem Mieście, Nowem Mieście, Piwnej, Świętojańskiej, Wierzbowej, Granicznej, Ciepłej, Orlej, Zimnej, Obożnej, Tamce, Freta i Ordynackiej.

= W dzisiejszym rozkazie policyjnym zostało polecono służbie wykonawczej dopilnować, aby wywózka śniegu i lodu z ulic miasta była prawidłowo uskuteczniana tak przez Towarzystwo kolei konnej, jak i przez przedsiębiorcę Fronta. Pierwsze, to jest Towarzystwo, obowiązane jest wywozić śnieg z 16-tu ulic szczegółowo wyliczonych, przedsiębiorca zaś z innych objętych kontraktem. Wywózka ma się odbywać na ulicach pryncypalnych tylko do godziny 9-ej rano, na innych zaś do 11-ej a w razie wielkiej obfitości śniegu przez cały dzień od świtu do zmierzchu. Przedsiębiorca winien posiadać

mniej 50 wozów dwukonnych lub 100 jednokonnych. Ponieważ podczas trwania śniegu jazda sankami nie może być wstrzymaną w żadnym punkcie miasta, przeto służba policyjna obowiązaną jest przestrzegać, aby Towarzystwo kolei konnej uprzątając śnieg z relsów, zostawiało na bokach ulic powierzchnię śnieżną celem utrzymania komunikacji sankami.

= Komisarze cyrkułowi, jako urzędnicy stanu cywilnego dla wyznań niechrześcijańskich, otrzymali polecenie, aby wiadomości o urodzonych, zmarłych i zaślubionych nadsyłali do wydziału statystycznego w magistracie koniecznie w poniedziałki, a nie w środy, jak to się dotychczas praktykowało.

= Rada zarządzająca kolei warszawsko-wiedeńskiej zatwierdziła już nominację p. Popiela, jako naczelnika ruchu. P. Rogoziński ma otrzymać emeryturę w wysokości 1,800 rs. rocznie.

= Dowiadujemy się, iż posada naczelnika ruchu na kolei terespolskiej, po uwolnieniu ze służby p. Nowowiejskiego, dotąd nie została obsadzona i że obowiązki zastępcze powierzono p. Dobrzeleckiemu, kontrolerowi ruchu tej kolei.

= W charakterze zastępcy redaktora *Gospod. przemysł.* p. Adamczewskiego mianowany został przez główny wydział prasy p. Saturnin Sikorski.

= Nabożeństwo.

W sobotę w kościele po-karmelickim (Józefa Oblubieńca) na Krakowskiem Przedmieściu odprawione będzie o godz. 11-ej rano nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Henryka Stankiewicza, pierwszego prezesa Towarzystwa wioślarskiego.

Nabożeństwo to urządza Towarzystwo wioślarskie, którego chóry odśpiewają odpowiednie pienia żałobne.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim opera Verdi'ego „Aida" (występ panny Russel i p. Bruszewskiego), w teatrze Rozmaitości komedja Dumasa „Francillon", w teatrze Małym „Kłopoty pana naczelnika" A. K. Ciwona i „Grube ryby" Bałuckiego.

* Żółkowskiego ujrzeć mamy w przyszłym tygodniu w „Naszych najserdeczniejszych" (poniedziałek), „Panu Benecie" (środa) i „Złotym cielcu" (piątek).

* Z dramatów grane być mają w przyszłym tygodniu „Lena" Jasieńczyka (środa) i „Urjel Akosta" Gutzkowa (piątek).

* Komedja Feuilleta „Chamillac" wystawioną zostanie pierwszy raz na deskach teatru Rozmaitości w przyszłą sobotę.

* Teatr Wielki wystąpić ma w sezonie bieżącym z tragedją Szekspira „Ryszard III-ci".

Role rozdane będą niebawem do nauki.

Ryszarda odtworzy p. Ładnowski.

* Najbliższą nowością w teatrze Małym będzie sztuka ludowa Mellerowej i Galasiewicza „Pan Zołzikiewicz", wykrojona z noweli Sienkiewicza „Szkice węglem".

Próby z tego utworu, ilustrowanego muzyką Noskowskiego, już się rozpoczęły.

* Pp. Wł. Buchner i P. Kośmiński przerabiają na scenę znakomitą powieść Elizy Orzeszkowej p. t. „Eli Makower".

Przerobienie dokonywa się za upoważnieniem autorki.

= Bal studencki.

Jak donosiliśmy, odbędzie się d. 30-go b. m. w salonach resursy kupieckiej.

Do tej pory, jak zwykle, znaczna ilość biletów została już rozkupioną.

Sprzedaż biletów odbywa się w kancelarji resursy, codziennie od godz. 6-ej po południu.

Bal zapowiada się świetnie.

= Drugi... panieński.

Podobnie, jak lat poprzednich, nie skończy się na jednym balu panieńskim.

Nadobne gosposie raz jeszcze, t. j. d. 5-go lutego, będą podejmowały gości w salach resursy obywatelskiej.

Z inicjatywą balu wystąpiło to samo kółko towarzyskie, które z powodzeniem urządziło w adwencie r. z. raut, a więc z pań należy wymienić pannę J. Sz., z panów dra St. K.

O powodzeniu balu nie wątpimy, bo czy może być, aby się bal panieński nie powiódł?...

= Księgozbiór.

Znów uległa rozsypce bibljoteka w zakresie umiejętności przyrodniczych po jednym z tutejszych lekarzy.

Nabywcami są przeważnie antykwarjusze.

= Nowe przedsiębiorstwo.

Wspólka, złożona z dwóch przedsiębiorców, otwiera w naszem mieście zakład dezynfekcjonowania mieszkań, odzieży, pościeli i t. p.

Nowe przedsiębiorstwo rozpocznie swoją działalność w marcu r. b.

= Kolporterki.

Wczoraj spotkaliśmy na ulicach młode dziewczęta, sprzedające krawaty i chusteczki.

Dziewczęta mają także stemple podręczne do znaczenia bielizny.

Są to wysłanki jednej z miejscowych fabryk.

= Zła zima.

Donoszą nam z pod Duninowa nad Wisłą, że rolnicy obawiają się wymarznięcia ozimin.

Powodem tego jest brak śniegu.

= Z Wisły.

Wisła nawet pod lodową swoją skorupą nie przestaje kaprysić...

Oto np. w ostatnich dniach zaczęła znowu przybierać i dziś poziom jej wynosi 4 st. 8 c.

Nie przeszkadza to jednak komunikacji po lodzie.

Z Saskiej Kępy na Solec przejeżdżają nawet ładowne dwukonne wozy.

Wyrąbywanie lodu z Wisły odbywa się głównie na Solcu i przy moście kolejowym, gdzie setki wozów zabiera tafle lodowe.

= Szopka grająca.

Ukazała się na ulicach szopka z mechanizmem grającym.

Jest ona miejscowej konstrukcji i stanowi prawdziwą dla dziatwy uciechę, a jako nowość na odznaczenie zasługuje.

= Premiera... w cyrku.

Wczoraj pani Busch zaprosiła nas do swojej areny na—gody oczów.

Po dłuższej przerwie, usprawiedliwionej „złemi czasami", dano tu nareszcie znowu wielką, kosztowną, pantomimę choreograficzną.

Tytuł—„Sen", widownią—góry norwegskie, treścią—legenda skandynawska, lub, „co kto woli?" Nie wiemy, czy bladooka Marja Doré (ta żywa encyklopedja sztuki hippicznej) zadowoloną była ze swej roli, zamkniętej na małutką godzinkę „snu" legendowego do płóciennej skały, to pewna jednak, że widzowie mieli wysoce zadowolone wejrzenia.

Bo balet istotnie ładny, wystawa świetna, grupy ubrane i ułożone ze smakiem i poczuciem harmonji kolorystycznej, na jakie w cyrku nieczęsto liczyć można, słowem *féerie* w lepszym stylu, któregoby się niejedna scena nie powstydziła.

A do tego--wszystko, co cyrk posiada wabniejszego!

Bo i mistrzyni fandanga i kaczuczy o falistych ruchach palmy a wilgotnych spojrzeniach Carmeny, Flora Hodgini i miły tłuścioszek Paola Schuman, i pełna wesołości i żaru panna Henryka i wszystkie inne prawdziwe i wątpliwe „gracje" cyrkowe w prześlicznych kostjumach należą do widzeń tego „Snu" norwegskiego, którym pani Busch zaprezentowała korzystnie i swoją pomysłowość i „zasoby" swojego męża.

Nunc—plaudite cives!

= Niezwykły akt.

W dniu wczorajszym w kancelarji jednego z notarjuszów spisano ciekawy akt.

Oto narzeczona i przyszły jej małżonek zrzekli się formalnie posagu, jakiby przypadał pannie.

Rodzice narzeczonej nie chcieli udzielić swego błogosławieństwa, a tem samem moralnego zezwolenia na związek małżeński, dopókiby nie nastąpiło zrzeczenie się posagu.

Domniemany ten posag mógł wynosić około rs. 30,000.

= Maskarada na schodach.

Zwyczaj przebierania się służby niższej pociąga za sobą złe czasami skutki.

Wczoraj pani W. schodząc ze schodów przy ulicy Marszałkowskiej, spotkała takie maski i wylękniona mocno się rozchorowała.

Zdrowie pani W., ze względu na jej stan wyjątkowy, jest zagrożone.

= Historja murzyna.

Przed dwoma dniami w szpitalu św. Ducha przy ulicy Elektoralnej zmarł pozostający tam od dłuższego czasu akrobata-murzyn, Edward Rivers.

Dziwne istotnie były losy tego nieszczęśliwego.

Jako młody chłopiec, Rivers służył u pewnej znakomitości w Paryżu w charakterze lokaja.

Raz, będąc na przedstawieniu w cyrku, R. poczuł w sobie nieprzepartą chęć wstąpienia do trupy cyrkowej i pewnego pięknego poranku zbiegł z Paryża z wędrowną menażerją, gdzie występował, jako „Pluton", ściągając wielu widzów.

Z menażerji R. przeniósł się do cyrku, do szkoły akrobatów, i po upływie lat kilku debiutował, jako jeden ze zręczniejszych gimnastyków.

Z trupą swoją Rivers zwiedził niemal pół kuli ziemskiej i władał kilkoma językami.

Wstąpiwszy do cyrku Schumana, przybył wraz z nim do Warszawy i znany był dobrze publiczności ze swych karkołomnych ćwiczeń.

W roku zeszłym, gdy część trupy Schumana udała się do Łodzi na gościnne przedstawienia, pojechał tam i Rivers.

Akrobata ten na jednem z przedstawień cyrkowych spadł z trapezu ze znacznej wysokości tak nieszczęśliwie, że uszkodził sobie szczękę.

Riversa umieszczono bezzwłocznie w szpitalu, a następnie odwieziono go do Warszawy.

Pomimo dokonania operacji, stan zdrowia R. ciągle się pogarszał, aż nareszcie po długich męczarniach nieszczęśliwy akrobata zmarł przed dwoma dniami.

Pochowano go na cmentarzu ewangelickim.

Rivers liczył dopiero lat 38.

= Niknący atrament.

Pokątny doradca, Kr., o którego sztuczkach niedawno pisaliśmy w *Kurjerze*, znów się dopuścił zuchwałego oszustwa.

Właściciel posesyj i placów na Nowomiejskiej, p. S., ogłosił, iż życzy sobie sprzedać jeden z placów.

Wskutek tego ogłoszenia zjawił się faktor, oświadczając, że ma kupca, jakiegoś G., a całą sprawę ułoży „pan mecenas Kr."

Nazwisko, jakie nosi pokątny doradca, jest znane w warszawskiej palestrze.

Dobroduszny p. S. mniemał, że ma do czynienia z istotnym adwokatem Kr.

Nie podejrzewając więc nic złego, chętnie zrobił układ sprzedaży placu i odnośny dokument, podpisał, otrzymując w zamian trzy weksle po 500 rs. każdy, z podpisem rzekomego nabywcy, K.

Sprzedawca, mając bezpieczeństwo wekslowe, wypłacił nadto „panu mecenasowi" 500 rs., tytułem kosztów.

Tymczasem w parę tygodni później S. przeglądając weksle, z przerażeniem zauważył, iż podpisy bledną tak, że z trudnością dają się odczytać.

Weksle wypisane były t. zw. niknącym atramentem.

Zatrwożony S., zwłaszcza, że podpisywał u Kr. dokumenta, co do treści których nie był wtajemniczony, zwrócił się do policji.

Tu mu oznajmiono, iż mniemany mecenas Kr. jest znanym oszustem, który się dopuścił wielu malwersacyj.

Energiczne śledztwo, celem zdemaskowania oszustów, już rozwinięto.

= Kradzieże.

Na Aleksandrji pod nrem 13-ym spełniono zuchwałą kradzież; obywatelowi ziemskiemu, p. Michałowi Dąbskiemu, skradziono z kieszeni surduta pugilares zawierający 560 rs. — Na Nowej Pradze z powozu Karola Milanowskiego skradziono walizę, zawierającą garderobę, bieliznę, oraz srebra stołowe, ogólnej wartości 370 rs. — Przy ul. Koszykowej pod nrem 57-ym, w składzie rzeźnika, Bronisława Czekajskiego, spełniono kradzież kiełbas, słoniny i szynek, za sumę paruset rubli.— Z mieszkania Aleksandra Mazurkiewicza pod nrem 96-ym przy ul. Marszałkowskiej skradziono garderobę wartości 100 rs.— Ze stajni Joska Meyerhofa za rogatkami wolskiemi wyprowadzono parę koni wraz z uprzężą wartości 400 rs.; poszlakowany o udział w tej kradzieży furman, Grzegorz Pinczak, zniknął bez wieści.—W mieszkaniu Róży Chomikowej pod nrem 5-ym przy ul. Ząbkowskiej, spełniono kradzież garderoby i pościeli za sumę 175 rs.

= Sankarz złodziejem.

Zamieszkały przy ulicy Włodzimierskiej pod nrem 13-ym Szymon Nejman, wezwawszy posłańców nr. 213 i 41, dał im do odwiezienia najętemi sankami skrzynkę, mieszczącą srebra stołowe na 40 osób.

Srebro to miało być odwiezione na ulicę Senatorską pod nr. 42-gi.

Ulokowawszy skrzynkę na saniach, posłańcy udali się na chwilę po informacje do p. N., gdy zaś powrócili, sanek już przed domem nie było.

Na nieszczęście numer sanek nie jest wiadomy.

Celem ujęcia zuchwałego złodzieja, policja została zawiadomioną.

= Przy pracy.

Pod nrem 8-ym przy ul. Pięknej, blacharz, Chaim Tromon, naprawiający dach, skutkiem pośliznięcia, spadł na bruk uliczny.

Podniesiono Tromona ze złamanemi nogami, oraz ciężkiem uszkodzeniem lewego boku.

Poszwankowanego po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono w stanie bezprzytomnym do szpitala starozakonnych.

= Nieostrożna jazda.

Furman nr. 827, Benjamin Mendelkorn, wyjeżdżając z placu targowego Janasza, zawadził o kram przekupki i przewrócił go.

Sama przekupka, Rojza Ingielszernowa, została nader ciężko zranioną dyszlem w głowę.

= Na lodzie.

W dniu wczorajszym Józef Kraczyński, 14-letni chłopiec, ślizgając się na łasze wiślanej, upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał nogę.

Podczas gdy podnoszono Kraczyńskiego, rówieśnik jego, Apolinary Hiż, również upadł i zwichnął nogę.

= Podrzucenie.

Jeden z lokatorów domu pod nrem 6-ym na Krzywem kole, powracając w nocy do mieszkania, znalazł w sieni koszyk, a w nim parotygodniowe niemowlę płci męskiej.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Zniknięcie.

W tych dniach wyszli z domów: Joschel Rosenbis z pod nru 55-go na Gęsiej i Michał Rogowski z pod nru 39-go na Złotej. Obie te osoby znikły bez wieści.

Pomimo energicznych poszukiwań policji, na ślad nie natrafiono.

PROCES KUKIZOWSKI.

(Korespondencja specjalna *Kurjera warszawskiego.*)

Lwów d. 16-go stycznia.

Trzeci dzień rozprawy.

Badano dziś p. Strzelecką 6 godzin i nie ukończono jeszcze jej przesłuchania.

Fizjognomja sali miała dziś wygląd oryginalny; zdawało się na chwilę, iż to posiedzenie komisji sejmowej, zgromadziło się bowiem bardzo wielu posłów, z p. Hausnerem i hr. Romerem na czele.

Pomimo straży, nie zdołano utrzymać porządku: w sali panuję atmosfera nieznośna, gorąco piekielne, znużenie.

Rozprawa dzisiejsza pełna była ciekawych a często wzruszających epizodów. Przedewszystkiem zaznaczyć należy, iż panuje ogólne zdenerwowanie i rozdrażnienie. Przyszło też do starć pomiędzy prokuratorem a przewodniczącym z jednej i prokuratorem a obrońcą z drugiej strony. Sympatje publiczności po stronie podsądnych, a imponuje wszystkim bezstronność przewodniczącego i trybunału.

Na samym wstępie zaznaczył przewodniczący, iż nie pozwoli na to, ażeby przedłużać rozprawy niepotrzebnemi pytaniami. Prokurator oświadczył, iż przerwał wczoraj dalsze badanie Strzeleckiego, ponieważ był on znużony, dziś zaś chce dalej kontynuować przesłuchanie w nieobecności pani St. Przewodniczący odmówił temu żądaniu i zwrócił uwagę prokuratora, ażeby wogóle podsądnym nie formułował teraz zarzutów, lecz tylko pytania stawiał.

Następuje dalsze przesłuchanie pani Strzeleckiej, która opowiada, iż 20 go sierpnia była we Lwowie, gdzie miała odebrać pieniądze od adwokata, dra Krattera. Wróciwszy do Kukizowa, zastała tam na herbacie rewizora Spanga, sędziego Kownackiego i protokulanta Paparę, dalej zięcia, Kochanowskiego, i Władysława Strzeleckiego. Wówczas powiedziała sędziemu Kownackiemu mimochodem, że już raz dawniej powierzył jej ks. T. depozyt. Byłaby i o ostatnim depozycie mówiła, było jednak więcej osób, nie chciała więc przy nich zdradzać tajemnicy księdza Tch.

Na drugi dzień w południe przyszedł do niej od ks. Tch. dozorujący go Kalinowski i powiedział, iż ksiądz ma do niej interes. Myślałam, iż chce się napić rosołu, ksiądz T. jednak powiedział, że idzie o co innego, że sędzia męczy go, pyta o papiery, o książeczki kasy oszczędności, on jednak nic mu powiedzieć nie chciał i zapytuje mnie, czy ma powiedzieć o depozycie, złożonym u mnie, abym ja nie miała nieprzyjemności.

W dalszym ciągu Strzelecka opowiada znane już szczegóły.

R. Simonowicz. Jak pani mogła pozwolić, aby ks. T., staruszek pokaleczony, którego życiu zagrażało niebezpieczeństwo, wstawał po to z łóżka, aby pani dać na zapłacenie lekarza?

Strzelecka. Ks. T. nigdy nie chciał, aby go w takich razach zastępowano.

R. Simonowicz. Podług orzeczenia lekarzy, mógł on lada chwila skonać, jak pani mogła pozwolić, aby on w koszuli wstawał, a zresztą czy to prawdopodobne, że on wstawał?

Strzelecka. A przecież tak zrobił, widocznie tak źle z nim nie było; przecież zaraz we środę, gdy komisja przybyła, zastała go na kanapie, zupełnie przytomnego i tak przysięgę składał.

Prezydujący stwierdza, iż rzeczywiście tak było i powiada: „to dziwne”, a przecież trzech lekarzy stwierdziło, że stan jego bardzo groźny.

R. Simonowicz. Dlaczego pani o depozycie nikomu nie wspominała?

Strzelecka. Nigdy tego nie robiłam, bałam się napadu, ks. T. i mnie okradali. Zresztą z ks. T. tak źle nie było, jeden dzień tylko był niebezpieczny, gdy ks. T. był w delirjum i prosił, aby go do „domu jego” zaniesiono. Mówił ciągle: „Oleś żałuje mi koni, proszę przewieźć mnie tam, gdzie obiad jadam”— gniewał się na wszystkich, rzucał się.

R. Simonowicz. Dlaczego pani zostawiła w lokalu komisyjnym pieniądze?

Strzelecka. Przeniosłam tam raz i drugi paczkę i poszewkę, nie chciałam, aby ludzie myśleli, że wynoszę od ks. T. pieniądze.

R. Simonowicz. A co jadł przed wypadkiem na kolację ks. T.?

Strzelecka. Została z obiadu wieprzowina, zjadł **dwa kawałki; ks. T. lubiał tłustości, tak, że formalnie łyżkami tłuszcz jadał.** Później ktoś powiedział, że z tej wieprzowiny mógł wymiotować, a ja to powtórzyłam.

R. Simonowicz. Nie była to mądra rzecz takiemu staruszkowi dawać na noc wieprzowinę (wesołość). Ale pani wtedy powiedziała ludziom, że ks. T. „choroba stłukła”, chyba „padaczkę” pani myślała. Czy to możliwe, że sługi nie zrozumiały wyrazu „epilepsja”? Prokurator twierdzi, iż pani chciała usunąć podejrzenie napadu.

Strzelecka. Ja mówiłam o „apopleksji”; nie było wtedy czasu tłumaczyć ludziom, panowało zamieszanie. Każdy co innego mówił, pełno było domysłów. Ks. T. miał dwa napady apoplektyczne: jeden w lutym, a drugi w lecie—sam mi o tem opowiadał.

R. Simonowicz. A czy pani mówiła z synem wtedy po francusku?

Strzelecka. Miałam zwyczaj mieszać francuzczyznę, a ponieważ mówiliśmy o tem, komu powierzyć opiekę nad ks. T., więc nie chciałam, aby chłopiec obok stojący zrozumiał i mówiłam po francuzku, że ten chłop „pewny”, a drugi „wątpliwy”.

R. Simonowicz. Twierdziła pani, że ks. T. dawał już pani do przechowania pieniądze?

Strzelecka. Tak, w r. 1885-ym w przeddzień popełnionej u niego kradzieży dał mi do przechowania 40,000 złr.

R. Simonowicz. Co za dziwny przypadek: przenosi część majątku i akurat w nocy potem jest kradzież?

Strzelecka. Nie wiedziałam, że to część majątku, nie liczyłam nigdy jego pieniędzy.

R. Simonowicz. Kiedy mu pani go oddała?

Strzelecka. Po dwóch miesiącach.

R. Simonowicz (uroczyście). Tak było rzeczywiście; ks. Tch. przyznał w śledztwie, że wówczas w czerwcu 1885-go r. dał pani do przechowania swój majątek. (Sensacja).

R. Simonowicz. Dlaczego pani wówczas po napadzie nikomu nie powiedziała, że dał pani do przechowania pieniądze?

Strzelecka. Gdyż ks. T. nie chciał, aby ktokolwiek o tem wiedział. Nawet siostrze mojej, Kielanowskiej, nic o tem nie wspominałam, gdyż ona ciągle mi przedtem mówiła: „Da ci się kiedyś we znaki to zaufanie do księdza”.

R. Simonowicz. I miała rację. (Poruszenie).

R. Simonowicz. Zkąd krew była w komodzie, w której przedtem leżały papiery ks. T.?

Strzelecka. Przez 40 lat tylko przy tem biurku się golił. Ks. T. kaleczył się często. Na 4 czy 6 tygodni przed wypadkiem pokaleczył się i poplamił; ks. Królicki radził się, co z tem zrobić, że ornaty poplamione. Ks. T. miał kataraktę na jednem oku, na drugie źle widział, nieraz kaleczył się, później poprzylepiał sobie bibułę na miejsca pokaleczone. To rzecz wiadoma.

R. Simonowicz. Ks. Królicki wyraźnie akcentuje, że we wtorek albo środę oddała mu pani klucz od szafy ks. T., nie mówiąc dlaczego mu go oddaje?

Strzelecka. U ks. Królickiego nieraz był kluczyk; jak ks. T. odjechał do Pianowic, to oddał mi kluczyk od pomieszkania i pokazał, gdzie kluczyk od szafy. Pod poduszką leżał także klucz, który otwierał szafę tę samą, gdzie były te krocie.

R. Simonowicz. Jak to, więc nie brał kluczyka od szafy, lecz zostawił pod poduszką?

Strzelecka. Ale główny klucz od drzwi ja miałam.

R. Simonowicz. A tam robiono porządek. Chłop Hadyna mógł z pod poduszki brać klucz?

Strzelecka. A przecież tak było. (Sensacja).

R. Simonowicz. A po wyjeździe ks. T. do Pianowic?

Strzelecka. Wyjeżdżając do Lwowa, na wypadek ognia, oddałam ks. Królickiemu klucz od drzwi.

R. Simonowicz. A pokazała pani kluczyk pod poduszką?

Strzelecka. Nie, ale na podłodze znalazł ks. Królicki wtedy dwie dziesiątki (20 złr.), kazałam je zostawić, aby później pokazać ks. T., jak on rozsiewa pieniądze i zostawia. Gdybyśmy nie byli tych dziesiątek zostawili, to ks. T. nie wierzyłby.

R. Simonowicz. A pani zawierzyłby cały majątek?

Strzelecka. Możeby zawierzył. Przed 4-ma laty miał przy sobie 400 złr., przyjeżdża na bryczce, nie ma pieniędzy i nie znalazł ich—zgubił. Pomimo, że był skąpy, miał dziwactwa i nie troszczył się o to.

R. Simonowicz wraca jeszcze do kwestji oddania depozytu sędziemu śledczemu, a Strzelecka wyjaśnia, że ks. T. radził się jej, czy ma to powiedzieć p. Kownackiemu, któremu tak dalece nie ufał, że ten musiał dopiero pokazać księdzu „czapeczkę urzędową”, jako legitymację.

R. Simonowicz. To prawda! Tak rzeczywiście było. ks. T., zobaczywszy komisję, powiedział wtedy: „A kto są ci ludzie?”.

Z kolei zaczął badać podsądną radca Duniewicz.

Nastąpił epizod sensacyjny.

R. Simonowicz zwrócił się do ławy przysięgłych i zapytał, czy który z sędziów przysięgłych nie życzy sobie postawić pytania. Na to powstał sędzia, dr. Domaszewski, i poruszył kwestję ważną, która dziwnym sposobem nie była dotychczas podniesiona, a rzuca dziwne światło na oskarżenie.

Dla ważności powtarzam tu dosłownie ten epizod.

Dr. Domaszewski. Czy pani cierpi na reumatyzm?

Strzelecka. Od 3 lat cierpię i nóg podnosić nie mogę, w krzyżu mnie boli, u córki 2 lata z tego powodu nie byłam, w ogóle u nikogo nie bywam, gdyż koleją jeździć nie mogę.

Dr Domaszewski. Może pani sama ubrać się? Czy radziła się pani lekarzy?

Strzelecka. Z trudnością ubieram się. Nie radziłam się lekarzy, bo myślałam, że to starość, nacierano mnie spirytusem. Myślałam, że już tak skończę, bez lekarzy.

Dr. Domaszewski. Oskarżają panią, że to pani mordowała w nocy—otóż chodzi nam o to, czy wycieczka nocna była możliwą? Ta okoliczność niezbadana, ani poruszona. (Poruszenie.)

R. Simonowicz. Pani Strzelecka nie broniła się w tym kierunku, dlatego nie badałem tej sprawy.

Strzelecka. Pan sędzia Kownacki widział w Kukizowie, że ja na kanapie siedzieć nie mogę, tylko na wysokiem krześle. Suwam nogami. Do powozu nie wsiądę, zanim mi krzesełka nie dadzą.

Dr. Domaszewski. A kto spał obok pani tym razem w nocy 29-go lipca?

Strzelecka. Handzia.

Dr. Domaszewski. A miała ona lekki sen?

Strzelecka. Tak jest. Budziła się często, jak psy szczekały.

Na dalsze pytania dra Domaszewskiego odpowiada, iż syn często u niej bywał w Kukizowie, na kilka dni jednak przed napadem nie był, gdyż bawił we Lwowie. *Z. Fg.*

Sprawozdanie telegraficzne.

Lwów 18-go stycznia. *(Tel. spec. K. W.)* — Dzisiaj wywiązał się znowu zatarg pomiędzy prokuratorem Girtlerem a przewodniczącym sądu, Simonowiczem, który uchylił wnioski pierwszego co do stawiania pytań podsądnym. Prokurator zastrzegł sobie prawo do zażalenia o nieważności rozprawy głównej.

Członek izby panów, Stanisław Polanowski (zaprzysiężony), zeznaje, iż siostra jego, Strzelecka, chorowała ciągle. Solidarność rodzinna była nieograniczona. Podsądni mogli zawsze liczyć na największe ofiary ze strony rodziny, rozporządzającej miljonami. Władze odmówiły udzielenia urlopu urzędnikom policyjnym, których rodzina angażowała, celem wyśledzenia istotnego zbrodniarza. Natomiast śledzono każde poruszenie się całej rodziny.

Zeznania Polanowskiego (znanego w całym kraju *gentlemana*, cieszącego się zaufaniem sfer najwyższych) wywołały silne wrażenie.

Opowiada on dalej, że w krytycznych czasach swatano Aleksandra Strzeleckiego z panną, liczącą 160,000 złr. posagu; odrzucił wszakże ofertę, oświadczając, iż ożeni się tylko z miłości; nad związek z rachuby przenosi choćby rodzinną kuratelę.

Sensację wywołało skonstatowanie ze strony obrońców, że ajentów policyjnych, których rodzina Strzeleckich chciała zaangażować, prokurator użył przeciw oskarżonym.

Polanowski twierdzi, że tajemnicza ręka otwierała nawet listy całej rodziny Strzeleckich.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Rozalja z Słabowskich **Świestowska**, żona urzędnika kolei terespolskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, w dniu 17-ym stycznia 1889 roku zakończyła życie.

Stroskany mąż z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana, w sobotę, to jest dnia 19-go stycznia, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —205

† Ś. p. Paulina ze Schmidtów 1-go ślubu **Czurakowska**, 2-go **Gawlicka**, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 16-ym b. m. Pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo i wyprowadzenie zwłok z kościoła powązkowskiego, o godzinie **10-ej i pół** zrana w dniu 18-ym b. m., to jest w piątek. —197

† Ś. p. Józefa z Folkierskich **Porazińska**, żona obywatela ziemskiego pow. garwolińskiego, przeżywszy lat 63, przeniosła się do wieczności w dniu 17-ym stycznia r. b., w majętności swej Stodzew. Przeprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w Parysewie nastąpi w dniu 18-ym b. m., to jest w piątek, o godzinie **5-ej** po południu. Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbędzie się w dniu następnym (19 b. m.), to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana. Na te smutne obrzędy pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół sąsiadów i życzliwych. —202—

Za duszę

ś. p. D-ra Henryka Stankiewicza,

założyciela i pierwszego prezesa warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego, odbędzie się dnia 19 stycznia r. b., o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu żałobne nabożeństwo, na które warszawskie Towarzystwo wioślarskie zaprasza uprzejmie rodzinę, przyjaciół i kolegów zmarłego. 2-193

† W sobotę, t. j. dnia 19-go stycznia, jako w siódmą rocznicę śmierci ś. p. Romualda **Dzieszuka**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra o godzinie **9-ej i pół** zrana, na które pozostała wdowa wraz z córką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 3—144—

† Jutro, to jest w sobotę, dnia 19-go b. m., jako w dwudziestą siódmą rocznicę śmierci ś. p. Ludwika **de Vidal**, radcy dworu, b. naczelnika wydziału korespondencyj zagranicznych w b. Banku Polskim, odprawioną zostanie za spokój jego duszy, o godzinie **9-ej** zrana w kościele św. Krzyża, cicha msza święta, na którą pozostała wdowa z synową i synami zaprasza uprzejmie. —79—

† W poniedziałek, to jest dnia 21-go b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci matki naszej ś. p. Honoraty z Wierzejskich 1-go ślubu **Koziełulskiej**, 2-go **Kaczkowskiej**, w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, odprawionem zostanie żałobne nabożeństwo, o godzinie **9-ej** zrana, na które zaprasza się rodzinę i znajomych. —194—

† Dnia 19-go stycznia r. b., to jest w sobotę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Wiktora **Kochańskiego**, b. rzeczywistego radcy stanu, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —72—

† W sobotę, tj. dnia 19-go stycznia, jako w pierwszą rocznicę zgonu w ciągu jednej doby ś. p. Seweryna **Wiśniewskiego**, b. rektora szkół, emeryta i małżonki jego ś. p. Emilji, odbędzie się za ich dusze nabożeństwo żałobne, o godzinie **8-ej** zrana w kościele po-pijarskim przy ulicy Ś-to Jańskiej, na które to, pozostały syn z wnuczkami, zaprasza dawnych swych kolegów szkolnych, b. uczniów i uczennice ś. p. ojca jego oraz znajomych i życzliwych.

—196— **Syn Władysław.**

† Wszystkim, którzy raczyli uczestniczyć w oddaniu ostatniej przysługi zwłokom ś. p. żony i matki naszej, składamy niniejszem „Bóg zapłać".

—77— **Julian Müller z synami.**

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Now. wr. zbija w artykule wstępnym przypuszczenia, jakoby ks. Bismark miał zamiar stale trzymać się zdaleka od spraw polityczno Niemiec:

„Żadnych poważnych wskazówek na uzasadnienie podobnych przypuszczeń nie ma. Od chwili wstąpienia na tron cesarza Wilhelma II-go polityce zagranicznej Niemiec nie nadarzyła się jeszcze ani jedna sposobność, aby mogła wypowiedzieć się w sposób kategoryczny w duchu, który pozwalałby przypuszczać, czy w dalszym ciągu kieruje nią kanclerz, czy też nie. Podróże zagraniczne młodego cesarza, przedsiębrane, oczywiście, nie bez udziału kanclerza, nie doprowadziły jeszcze do bardziej dotykalnych rezultatów. Dały one tylko powód do tych pokojowych oświadczeń, które mogli wysłuchać ostatnio członkowie obydwóch izb sejmu pruskiego w białej sali pałacu królewskiego. Rozwój nowej sytuacji politycznej, stworzonej przez powszechne usposobienie pokojowe—zależy od przyszłości, a razem z nim może dopiero objawić się czynna rola kanclerza. Tymczasem ks. Bismark może spokojnie oczekiwać wypadków, trzymając się pozornie na stronie. W chwili obecnej takie wyczekiwanie szczególniej jest zrozumiałem, gdyż na Węgrzech odbywa się coś takiego, co może silnie wpłynąć na dalszy stosunek monarchji Habsburgów do Niemiec. P. Koloman Tisza znalazł się nagle twarzą w twarz z energiczną opozycją patrjotów węgierskich przeciw nowemu prawu o wojskach zapasowych. Jest więcej, aniżeli prawdopodobnem, że ten wybuch partykularyzmu węgierskiego skończy się na niczem i że sejm węgierski przyjmie nowe prawo, lecz dopóki owo przyjęcie nie stało się faktem dokonanym, ks. Bismarkowi trudno będzie postanowić, w którą mianowicie stronę ma skierować zewnętrzną politykę państwa.

Przy takich okolicznościach najrozsądniejszą jest rzeczą — czekać, a więc nic dziwnego, że kanclerz wciąż trzyma się na uboczu. Z tego jednak bynajmniej nie wynika, aby przestał być głównym kierownikiem polityki gabinetu berlińskiego. Wypadki najbliższej przyszłości dowiodą prawdopodobnie z zupełną dokładnością, iż rzecz ma się inaczej. Ks. Bismark nie należy do kategorji tych mężów stanu, którzy ku schyłkowi lat, szukając wytchnienia, dobrowolnie zrzekają się prowadzenia dzieła, będącego owocem pracy całego ich życia. Dobrowolnie Bismark nie zechce zrzec się swej wysokiej pozycji państwowej, a nic nie wskazuje na możliwość niedobrowolnego usunięcia od spraw politycznych kanclerza niemieckiego."

Grażdanin, mówiąc o ostatnich wypadkach w Bułgarji, pisze:

„Nie może być żadnej wątpliwości, że całe zachowanie się „rządu" bułgarskiego jest w najwyższym stopniu oburzającem i że podobne zuchwalstwo Ferdynanda, oraz jego przybocznych „pałkarzy", dowodzi tylko zupełnej ich demoralizacji. Lecz teraz rodzi się pytanie, gdzie należy szukać wyjścia i ocalenia? Jakie mogłyby być radykalne rozwiązanie kwestji, aby uniknąć czegoś podobnego na przyszłość? Jest tylko jeden środek, jedna droga: powrót kościoła bułgarskiego na łono prawosławnego powszechnego kościoła wschodniego, pod opieką patrjarchatu konstantynopolitańskiego. Po za tem nie ma i nie może być innej drogi i innego ocalenia dla bułgarów.

Ludzie rozsądni i zdrowo myślący przepowiadali to jeszcze w epoce osławionej decesji kościoła bułgarskiego. I gdzież zresztą, jeśli nie w sferze religijno-kościelnej, można spodziewać się skruchy za popełnione winy? Tylko takim aktem chrześcjańskiego poddania się autorytetowi patrjarchatu powszechnego duchowieństwo bułgarskie mogłoby prywrócić sobie utraconą siłę i wpływ, a owczarni swojej zapewnić spokój i dobrobyt pod opieką kościoła i błogosławieństwa... Czy jednak można spodziewać się tego ze strony „nieustraszonych" biskupów bułgarskich, którzy obecnie występują do walki z ks. Ferdynandem i jego poplecznikami? Wątpimy!..."

Z ostatniej poczty.

Budapeszt 16-go stycznia.—Klub liberalny zgodził się dzisiaj nareszcie przyjąć bez zmiany artykuł 14 projektu wojskowego, przeciw któremu wrzała dotąd najzaciętsza walka. Tisza oświadczył i oświadczenie to prosił wciągnąć do protokółu, że pomimo ogólnikowego brzmienia tego artykułu moc ustawy niniejszej wygasa po dziesięciu latach, jak tego wymaga ugoda pierwotna z r. 1868-go i że po tym okresie czasu sejm węgierski będzie miał takie samo prawo, jak dotąd, do uchwalenia liczby kontyngensu rekrutów.

Berlin 16-go stycznia.—Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem minister skarbu, Scholz, przedstawił budżet państwa pruskiego na rok przyszły; z *exposé* wynika, że budżet tegoroczny zamknięty będzie nadwyżką dochodów w ilości 90 miljonów marek. Długi wynoszą: 4,457 miljonów właściwy dług państwa; 1,297 dług kolejowy; przychody kolei państwowych pokrywają procenta i dają nadwyżkę. Scholz zakończył apoteozą polityki finansowej ks. Bismarka, prowadzonej od r. 1879-go, która przyniosła znaczne ulgi podatkowe. Richter zawołał na to, że „ulgi" dla pewnych warstw nie równają się $^{1}/_{4}$ części ogólnego obciążenia ludności podatkami.

Bruksella 16-go stycznia. — Na rekwizycję rządu niemieckiego uwięzić miano zamieszkałego tu fotografa Ehrlicha, będącego pod zarzutem sprzedania rządowi francuskiemu planów twierdz Frankfurtu nad Odrą i Strasburga. Ehrlich zdołał w porę umknąć.

Belgrad 15-go stycznia.—Radykaliści mają zażądać uwolnienia skazanego na śmierć przewódcy rokoszan z r. 1883-go, Pasicza.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 18-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)—Tutejszy komitet giełdowy ostatecznie postanowił że od poniedziałku, t. j. 16-go b. m., zebrania giełdowe odbywać się będą od godz. 11½ zrana do 12½ po południu.

Petersburg 18-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)—*Nowoje wremja* donosi, że udająca się do Petersburga deputacja z Buchary ma na celu uproszenie Rosji, aby zamieniła Samarkandę za jedną z większych pogranicznych prowincyj bucharskich.

Moskwa 18-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*)—Tutejszy komitet giełdowy postanowił od poniedziałku, tj. d. 16-go b. m., przenieść zebranie giełdowe na godz. 12—1-ej po południu, zachowawszy godziny dawniejszych zebrań od 4—5-ej dla handlujących towarami. Notowania papierów i weksli mają być ukończone najpóźniej o godz. 1-ej minut 30. Dni kursowe, środy i soboty, przeniesione będą na wtorki i piątki.

Wiedeń 18-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)—Urzędownie zaprzeczają, jakoby Austrja miała projekt zajęcia sandżaku nowobazarskiego.

Wiedeń 18-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. Warsz.*) — Redaktor *Politische Correspondenz*, Hahn, mianowany został radcą rządowym i kierownikiem austryjackiego biura telegraficznego.

Budapeszt 18-go stycznia. (*T. p. K. W.*) — Minister oświaty, hr. Czaky, oświadczył, że ochotnikom jednorocznym (których projekt nowej ustawy wojskowej obowiązuje ewentualnie do służby dwuletniej; *przyp. red.*) zmniejszono czas studjów uniwersyteckich o jeden kurs.

Berlin 18-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Książę Bismark odbył wczoraj przechadzkę pieszą po mieście, aby osłabić wrażenie pogłosek o jego chorobie.

Berlin 18-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Komunikat urzędowy zapewnia, że zamierzony projekt reorganizacji artylerji polowej nie ma na celu powiększenia liczby bateryj polowych. Chodzi głównie o poprawę zaprzęgu, przyczem wzięto na uwagę o wiele lepsze pod tym względem stosunki artylerji francuskiej.

Berlin 18-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Zapewniają, że minister sprawiedliwości, dr. Friedberg, wziął dymisję z powodu sprawy Geffkena, na którego ściganie sądowe nie zgadzał się.

Londyn 18-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Times* i *Standard* zamieszczają artykuły, w najsurowszych wyrazach potępiające ks. Bismarka za prześladowanie Geffkena.

Haga 18-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Lekarze stwierdzili u króla rozmiękczenie mózgu.

Sofja 18-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Oficerowie sztabu jeneralnego, obarczeni przez ministra wojny Mutkurowa zarzutem próżniactwa, podali się do dymisji i zostali przeniesieni do linji.

Sofja 18-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Ks. Ferdynand zmienił flagę powiewającą nad konakiem, do sztandaru bułgarskiego dodając koburski Ministrowie oświadczyli księciu, że krok ten może wzbudzić niezadowolenie ludności.

Berlin 18-go stycznia, g. 2 m. 30 (*T. p. K. W.*)—

Ruble w gotówce **217 25** (wczoraj 218.50)

Ruble na dostawę **216 25** (wczoraj 217.50)

GIEŁDA.

Warszawa, 18-go stycznia.

Długi Berlin kupowano po 46.17½ i 46.10.

Berlinem krótkim obracano po 45.97½, 45.90 i 45.85, przeważnie jednak po 45.95 i 45.90, przy chęci osiągnięcia 46.10.

Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 45.75.

Londyn krótki po 9.32½ w żądaniu nominalnem.

Paryż krótki nabywano po 37.12½, przy zaofiarowaniu po 37.25.

Wiedeń krótki ofiarowano po 78, brano zaś po 77.60 i 77.70.

W papierach obroty średnie, przy dążności cokolwiek słabszej.

Żądano za listy likwidacyjne 84.40 i 84, według wielkości odcinków. Otrzymano za kilkanaście tysięcy w sztukach po rs. 500 po 84.10 i 84.

Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 97.75, wszystkie trzy emisje.

Nabyto kilka pożyczek premjowych I em. po 264.25, oraz kilka premjówek II em. po 246.

Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 93 II ser., 92.50 III, 92 IV i 91.75 V ser.

Ulokowano kilka tysięcy 6% listów zastawnych wileńskich starych (43½-letnich) po 98.60, oraz kilka tysięcy 5% listów po 88.25.

Nowe półimperjały oddawano po 7.52, 7.53 i 7.54, przy żądaniu po 7.57.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe, wyczekujące. *W. O.*

W ogrzewanym Cyrku P. Busch

przy ulicy Ordynackiej

Wielkie przedstawienie; między innemi numerami „Sen”, pantomina norweska z bogatą wystawą w 2-ch aktach 14-tu obrazach, ułożona przez panią Busch. 2-gi występ Miss Hildy, nazwanej królową napowietrzną. Atleci Lomberg i Leidner. Oprócz tego występ wszystkich artystów i artystek a także Steapel chasse koni z wolnej ręki przez dyrektora.

W niedzielę ***tylko*** jedno przedstawienie o 8-ej wieczorem. 80

— ***Zgubiona*** została dnia 15 stycznia r. b. broszka złota z dwiema cyframi rzymskiemi XX, osadzonemi brylantami. Rzecz ta stanowi wielką pamiątkę, uprasza się uczciwego znalazcę o zwrot takowej. Hotel Wiktorja nr 7, za hojnem wynagrodzeniem. 173

— 16 (28) stycznia r. b., przed notarjuszem Przysieckim odbyć się ma sprzedaż

NIERUCHOMOŚCI

w Warszawie przy ulicy Granicznej pod nr 1078B/4 położonej. 76

H. BERGER,

nauczyciel języka augielskiego. Chmielna 58, m. 18, od 2—4-ej. 200

18 ***Cegłę ogniotrwałą*** (*Cowen, Höganas, Ramsay*), ***Glinkę ogniotrwałą, Oleje*** mineralne ***Ragozińskie, Opony nieprzemakalne*** poleca Dom Handlowy

MIKOŁAJ BRAUMAN

w Warszawie, ***Królewska 18,*** telefonu nr 44

Zarząd

Towarzystwa Wzajemnej Pomocy

Subjektów Handlowych i Przemysłowych

m. Warszawy

ma zaszczyt zawiadomić pp. członków, iż w dniu 19 b. m. danym będzie w lokalu Towarzystwa

Wieczorek tańcujący

dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.

Początek o godz. 9-ej punktualnie.

Bilety wydaje kancelarja, począwszy od środy do piątku włącznie. 70

— Stosownie do reskryptu magistratu m. Warszawy z d. 30 grudnia (11 stycznia) 1888/9 roku nr 23012 w sali posiedzeń magistratu odbyć się mają wybory z grona kupców na 4-ch członków Sądu Handlowego warszawskiego i tyluż ich zastępców a to w miejsce wychodzących skutkiem ukończenia terminu rzeczonych obowiązków.

Wybory te odbyć się mają d. 12 (24) stycznia r. b. t. j. we czwartek o godz. 6-ej wieczorem.

Podając o tem do wiadomości pp. kupców, opłacających świadectwa gildyjne i zarazem do tutejszego zgromadzenia kupców zapisanych, Urząd Starszych ma honor prosić Szanownych Panów, aby w czasie i miejscu wyżej wymienionem zechcieli zebrać się licznie w celu odbycia wzmiankowanych wyborów. 63

— Dr ***St. Markiewicz,*** 3 Miodowa. Od 3 do 4-ej. 170

— Potrzebna jest ***Nauczycielka z muzyką*** na wyjazd na wieś zaraz. Wiadomość ***Hotel Polski, ulica Długa nr 93,*** od 9 rano do 2-ej po południu. 206

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Przez ciernie i głogi... Lubiącej niezapominajki—szczęśliw widzieć; na 4-ej maskaradzie będę, miejsce pierwszego spotkania. 199

— Do *A. J. B.* — Czy już zapomniałeś o tych szczęśliwych chwilach, przebytych na zeszłorocznych maskaradach. Zaklinam cię bądź na 3-ej przy wodotrysku po północy.

Zdradzona

203 *Leokadja Osk.*

— *Niedomyślnemu.* — Określ bliżej naszą znajomość, lub gdzie i kiedy ostatni raz widzieliśmy się, gdyż nie wiem, czy jesteś tym, dla którego poszłabym na maskaradę.

201 *Blondynka.*

DEWAJTIS.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Marji Rodziewiczówny,

uwieńczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego”, wyszła z druku nakładem tegoż Kurjera i sprzedaje się we wszystkich księgarniach.—Cena w Warszawie **rs. 1 kop. 50,** z przesyłką na prowincję **rs. 1 kop. 75.** Składy główne: w Administracji „Kurjera Warszawskiego”. Plac Teatralny № 9, oraz w Biurze wydawnictw S. Lewentala, Nowy-Świat № 41. 45r

Wielmożny Panie Redaktorze Dobrodzieju.

Przeczytawszy tak uwłaczające godności uczciwego obywatela podziękowanie, zamieszczone w № 15-ym „Kurjera Warszawskiego” braci Wilczyńskich, a synów ś. p. Tadeusza Wilczyńskiego, przed kilku dniami pogrzebanego na Brudnie, jakoby p. Szymański, właściciel browaru w Grochowie, po gorącej prośbie synów, za tyloletnią pracę, dał tylko konia bez zaprzęgu do wywiezienia ciała ich ojca na cmentarz. Mieszkając zaś obok p. Szymańskiego lat kilka i znając bardzo dobrze uczciwość p. S., znałem również osobiście nieboszczyka, a znając zaś p. Szymańskiego jako człowieka jednego z najpierwszych niosących w każdym razie pomoc nieszczęśliwym, ośmielam się dla tych powodów prosić W-go Pana o umieszczenie w szpaltach swego pisma co następuje.

Ś. p. Wilczyński rzeczywiście był stróżem nocnym w browarze p. S. jakiś czas, a może nawet lat kilka, lecz wskutek nadmiernego używania trunków, po tylokrotnych napomnieniach, p. S. zmuszony był nieboszczyka wydalić.

Synowie zaś, o wiele mi jest wiadomem, nieźle się mający, mając ciągły zarobek przy fabryce w Warszawie czy też na Pradze, nie pomnąc na to, że to ich Ojciec stary i do tego kaleka i że ich wychował, nie zabrali go do siebie i ten człowiek narażony na głód i zimno, był przyjęty przez lat kilka przez najbiedniejszych wyrobników z litości na mieszkanie w posesji tuż obok browaru (w której to posesji i ja mieszkam lat 3 i dlatego znam doskonale szczegóły) i był zasilany często to datkiem pieniężnym, to gorącą strawą do samej jego śmierci tak przez p. Szymańskiego jak i wielu innych. Pytam się przeto za pośrednictwem niniejszego pisma opinji publicznej, kto tu zasłużył na czyn karygodny, czy p. Szymański, który w chwili pogrzebu miał jedne konie w drodze z piwem inne zaś do dziś stoją na stajni chore i dlatego tylko powodu nie mógł w zupełności zadosyćuczynić synom nieboszczyka. Czy synowie nie pomnąc na 4-te przykazanie Boże, rzucili Ojca swego na pastwę, tak że ten Ojciec od czasu odejścia ze służby do samej śmierci narażony był na głód i zimno.

Przy niniejszem załączam dwa ruble dla nędzy wyjątkowej, aby Bóg uchował Ojców od takich synów. — Pozostaję z prawdziwym szacunkiem **F. Teodorkowski.** 83

BROWAR

egzystujący od lat 40, w odpowiedniej miejscowości, jest **do wydzierżawienia.** Bliższych informacyj udziela Administracja. — Adres: Majorat Kozienice, Gubernja Radomska. 82

Na Odmrożenie

MAŚĆ znaną ze swej dobroci poleca 146R

APTEKA DWORU

F. DZIECHCIŃSKIEGO

Krakowskie-Przedmieście 59.

wprost Resursy Obywatelskiej.

Jeden z sympatyczniejszych zakładów przy ulicy **Długiej**, zwany **„pod Sękiem”**, w ogrodzie którego odbywały się pierwotnie teatrzyki ogródkowe, — **Objęli obecnie państwo**

Trojanowscy,

lubiani powszechnie właściciele **jadłodajnych zakładów.** Smaczna kuchnia, dobre napoje i z pierwszorzędnych browarów piwo, przy cenach istotnie najtańszych, czynią zakład ten świeżo odrestaurowany pożądanym bardzo. A dzielnych **Strażaków naszych orkiestra od Soboty codziennie** uprzyjemniać będzie wieczory.

DŁUGA № 8. 158R

Skuteczny dla kaszlących i osłabionych

Buljon Mleczny

z krowiego mleka skoncentrowany. Flakon 75 kop.—Sprzedaż w fabryce

Ludwika Szkopek,

Elektoralna 14, w Warszawie. 155R

WAŻNE!

Z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia egzystujący od 35 lat **sklep z Obuwiem męzkiem** w gmachu teatru pod filarami, od strony ulicy Nowo-Senatorskiej.— Wiadomość na miejscu. 87

Magazyn i Fabryka Kapeluszy

pod firmą **„RAUL”**

ulica Wierzbowa № 614c,

wprost Teatru,

niniejszem ma zaszczyt **zawiadomić Szanownych PP. Klijentów,** iż w dniu 20 i 27 Stycznia, to jest w dni **3-ej i 4-ej Maskarad, magazyn otwarty będzie do godziny 11-ej wieczór.** Przytem magazyn poleca **Wielki wybór Cylindrów i Chapeaux-claques.** 90

RĘKAWICZKI

BALOWE

w różnych kolorach po cenach najprzystępniejszych poleca firma

„PRZEMYSŁ KRAJOWY”,

Marszałkowska 105. 85

Wielki wybór

OKRYĆ na futrze i na wacie, pluszowych, jedwabnych i wełnianych,

po cenach zniżonych,

poleca MAGAZYN

H. CAR,

102R **Miodowa № 3.**

Krajowa Spółkowa Serownia.

Kruszyna Borowno przez Kłomnice, dr. żel. Warsz.-Wied. poleca:

Sery zbytkowe miękie,

Ser „Romadour” łagodny, znany z dobroci,

Ser „Schwarcenberg” ostry pikant,

Ser „Külbach” pośredni, bardzo smaczny,

Ser „Neuf-Chatel” delikates,

nieustępujące w niczem oryginalnym zagranicznym, a przewyższające eleganckiem opakowaniem. 46R

Nagroda postępu.

Medal srebrny z Pow. konkursowej wystawy nauk i Przemysłu w Brukselli 1888 r.

Patentu №№ 2340, 2341, 2843.

Urządzenia hygieniczne

J. ŚWIECIANOWSKI Budowniczy,

Warszawa, Sienna 25, od 10—4-ej.

Piece oszczędne do ogrzewania i wentylacji niezdrowych i zimnych mieszkań, szkół, szpitali i składów. **Suszarnie** dla zakładów przemysłowych i fabrycznych. Usuwanie zaraźliwych par, swędów w fabrykach i kuchniach, kamery dezynfekcyjne, etc., etc.

Świadectwa: Szpitale, Ujazdowskie i Ewangelicki, Norblin i S-ka, Dr. Baranowski, Warsz. Przędzalnia udział. Rożanka, dobra hr. A. Zamoyskiego, etc. etc. 156R

KROJCZY DAMSKI

potrzebny na wyjazd, **znający dobrze swój fach.** Oferty pozostawiać w kantorze Kurjera pod lit. **G. A.** 86

Handel Win i Delikatesów

Józefa Purwin

18 Miodowa 18.

Poleca świeży transport **OSTRYG Konstantynopolskich,** tuzin 75 kop.

Śniadania i Kolacje á la Carte.

BLINY codziennie.

Zamówienia na **Majonezy, Pasztety, Kulebiaki,** przyjmują się po cenie umiarkowanej. 107R

Mownictwo Polskie

65

ze 146-u ćwiczeniami ustnemi i piśmiennemi (wydanie 3-e poprawne i skrócone) przez **Piotra Skrzypińskiego,** wyszło już z druku i jest do nabycia w księgarniach warszawskich oraz u **autora** pod № 16 przy ulicy **Erywańskiej,** po 75 kopiejek za egzemplarz. Pp. księgarzom dstępuje się rabat 20%.

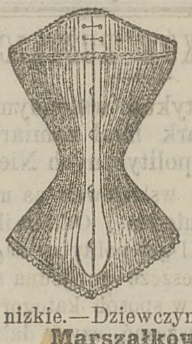
EKSTRAKT SŁODOWY

wyrobu J. Trąbczyńskiego,

w Winiarach pod Kaliszem,

jako środek leczniczy w kaszlu i innych chorobach piersiowych, wypróbowany w swych skutkach przez lekarzy i chemików, na wystawach **Przemysłowo-Rolniczej** Warszawskiej, **Krajowej** Krakowskiej i Lwowskiej **zaszczycony medalami** oraz na wystawie **Hygienicznej w Warszawie Listem pochwalnym.**—Cena słoika kop. 50.

Składy główne ekstraktu: w Warszawie u pp. Spiessa i Syna i L. Bursztyńskiego Krakowskie-Przedm. № 17; Lipińskiego i Lisickiej w Łodzi; u S. Wierzbickiego w Kielcach; u Zygm. Szpądrowskiego w Brześciu-Litewskim; Świerczewskiego w Pińczowie; sprzedawany jest nadto we wszystkich składach aptecznych i aptekach. 33R



Specjalna Fabryka

GORSETÓW

hygienicsnych, leczniczych i estetycznych

JÓZEFINY KNOFF.

Wybór gorsetów we wszelkich fasonach i gatunkach paryzkich. — Sprzedaż w prywatnym lokalu. Ceny nizkie.—Dziewczynki potrzebne do nauki.

Marszałkowska 115, róg Złotej. 79

Były kupiec, posiadający referencje pierwszorzędne, wyjeżdża

do ODESSY

na tydzień, podejmie się załatwić wszelkie interesa handlowe za małą prowizją. Oferty proszę złożyć w kantorze „Kurjera” pod napisem „Odessa”. 80

Korzystny interes.

Z przyczyny słabości, w blizkości kolei, pomiędzy wieloma fabrykami, jest do sprzedania za przystępną cenę dobrze urządzona **CEGIELNIA** (ręgowiec) z kilku morgami gliniastej ziemi, z ślufiastym materjałem, zapasem 400,000 wypalonych cegieł, naszychtowaną gliną na 2 miljony syrówki, szurem do okoła na zamknięcia, 1 duąż szopą z półkami na prasówkę, z 3-ma innemi szopami na syrówkę, maszyną konną i wszelkiemi narzędziami, 2-ma domami mieszkalnemi, 2 stajniami, 2 wozowniami, 2 sklepionemi piwnicami, etc. Komunikacja szosowa.

Wiadomość cegielnia Dolin i S-ka w Wiskitkach pod Rudą Guzowską.

62 **A. Wilhelm.**

Garnitur mebli czarny, do sprzedania, u stolarza. Nowogrodzka № 13. 1106

Ktoby miał do zbycia kontuar i bufet, stoły kuchenne, zdatne do restauracji, raczy dać znać Nowy-Świat № 36, do stróża. 1266

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 2

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 123

Lando Rentlowskie używane, 4-osobowe, do sprzedania tanio. Nowy-Świat 34, stróż domu wskaże. 1005

Łóżka i inne meble do sypialni, jadalni urządzenie dębowe, także garnitur salonowy czerny, orzechowy, biuro, bibljoteka, otomana, szafka lustrzana, szeslong, lustra, do sprzedania tanio. Marszałkowska 119 na dole, druga brama, mieszkania 15. 1100

Łóżka orzechowe, kredens bogato rzeźbiony u stolarza, Nowogrodzka № 13. 1107

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 1243

Meble z ośmiu pokojów do sprzedania za bezcen, całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki, dywany, regulator. Złota 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, mieszkania 1, parter. 1178

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszk. 9, partor, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 7

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, biurka, sofy, i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 925

Meble bardzo tanio garnitu i inne meble salonowe, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, otomana, biurko, bibljoteka, szeslong. Mokotowska 59, róg placu św Aleksandra, stróż wskaże. 389

Meble po zwiniętym magazynie rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Nowy-Świat 24, w podwórzu, w oficynie wprost bramy, 1 piętro. 924

Meble, szafy dębowe, łóżka orzechowe ozdobne. Aleja Jerozolimska № 76, mieszkania 14. 1123

Meble sprzedają się bardzo tanio z powodu śpiesznego wyjazdu. Ulica Mała № 3/141, mieszkania 4, na Pradze. 1240

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 9. 1183

Niezwykle tanio. W księgarni krajowej K. Prószyńskiego na Krakowskiem-Przedmieściu pod № 43 złożone zostały na sprzedaż dwa piękne obrazy olejne Poświkowej (kwiaty do ekranów). Cena bardzo nizka. 1251

Pianina nowe do sprzedania systemu amerykańskiego, w całej ramie żelaznej, struny krzyżowane, mechanika angielska, z repetycją. Trzeci pedał móderator. Nowy-Świat 54. Janiszewski. 947

Płaszcz szopowy w dobrym stanie, bardzo tanio, do sprzedania. Królewska 3, mieszkania 5. 812

Para pięknych powozowych klaczy maści gniadej, kurtyzowane z dużemi chodami, są na sprzedanie. Ulica Warecka № 8, stangret Władysław wskaże. 1231

Szafy sklepowe są do sprzedania. Wiadomość w składzie win M. I. Zurabowa, Senatorska 25—27. 18

Sanki petersburskie z niedźwiedzim fartuchem, do sprzedania za przystępną cenę. — Ulica Wilcza № 64. od 8 rano do 12. 1309

Suknia lila wełniana, strojna, raz użyta, tanio do sprzedania na osobę szczupłą. Ulica Chmielna № 134, m. 13. 1294

Sery litewskie, masło, wędliny, znanej dobroci. Warecka 9, m. 16, od godziny 9 do 1-ej. 828

Stół i lustra w orzechowej ramie do sprzedania. Ulica Ślizka 10, m. 1. 1273

Sanki na cztery osoby do sprzedania. Ulica Bracka № 22, na 1-em piętrze, na lewo. 1308

Szafy eleganckie z towarem norymbersko-galanteryjnym za bezcen. Żurawia 20. 1306

Sanki familijne, mało używane, mocne, na kulig, szykownie prezentujące się, niedrogo do sprzedania. Hoża 4, u rządcy. 1129

3 lampy gazowe wiszące i 5 ramiennych w dobrym stanie za umiarkowaną cenę do sprzedania. Senatorska 32, u rządcy domu. 1242

4 konie rosłe i silne, z których trzy kasztany, są na sprzedaż, również rosły czteroletni ogier kasztanowaty. Wiadomość hotel Polski u szwajcara. 595

Interesa handl. i majątk.

Apteka Sielska z przyczyny wyjazdu do sprzedania za 1,400 rs. lub dzierżawa. Warszawa, Prosta 13. Prażmowski. 966

Biuro wywiadowcze wraz z kantorem sług z reprezentacją asekuracji od ognia, wszystko w Krakowie, jest do sprzedania. Interes jest w ruchu, rentuje się i zabezpiecza wygodne i spokojne życie rodzinne. Reflektuje się na mężczyznę lub kobietę. Spółka z kapitałem jest możliwą. Wiadomość: „Biuro w Krakowie, ulica Jagiellońska № 11." 1244

Chcę kupić zaraz dom obdłużony. Oferty Kurjer Warsz. „Dom". 1254

Chrześcianin w sile wieku, prowadzący interes handlowy w domu własnym, mający cztery tysiące rubli rocznego dochodu netto, poszukuje odpowiedniej wspólniczki panny dobrej konduity. Uprasza się łaskawe reflektantki o składanie adresów do tegoż pisma dla P. O. wspólnik. 1046

Do sprzedania skład węgli z powodu wyjazdu. Ulica Bednarska № 9. 1096

Do odstąpienia różne sumy dobrze lokowane na pierwszych numerach po Towarzystwie i bez Towarzystwa. Wiadomość ulica Stare-Miasto № 14, w kawiarni. 1202

Do sprzedania dom w środku miasta. Warunki przystępne. Oferty kantor Kurjera „Interes". 1264

Dom dwupiętrowy w mieście Kielcach, do sprzedania na dziesięć procent netto. Adres poczta Kielce, Chmielnik T. X. B. poste-restante. 1267

Handel spożywczy do odstąpienia. Wiadomość kiosk róg Nowego-Świata w Alejach. 160

Jeden lub dwa majątki ziemskie w glebie pszennej 48 i 23 włók z lasami i wodą mineralną, pokładami gipsu i torfu, tanio nabyć można. Adres poczta Kielce, Chmielnik F. X. B. poste-restante. 1268

Kawiarnia do odstąpienia. — Wiadomość Leszno 9. 1113

Kawiarnia i katrynka (Ariphon) do sprzedania. Nowe-Miasto № 29. 1281

Kupię kolonję od 20—30 morgów żyznej ziemi, położonej nie dalej jak o 2 wiorsty od rogatek, przy szosie, ze strumykiem ustawicznie bieżącej wody, bez pośrednictwa. Wiadomość Koszyki № 45, u stróża. 776

Magle do sprzedania w dobrym stanie. Ulica Sienna 71. 138

Magle z powodu drugiego interesu, punkt dobry, bufet i kloc rzeźniczy, do sprzedania. Ulica Świętojerska 13. 1015

Magle do odstąpienia z miejscem. Krakowskie-Przedmieście 17. 1278

Mleczarnia w dobrym punkcie, zaraz do sprzedania. Wiadomość Widok № 22, mieszkania 18. 1301

Młody kupiec, kawaler, prowadzący własny interes, oceniony na trzy tysiące rubli, poszukuje odpowiedniej wspólniczki, panny, dobrej konduity, z kapitałem 3—4 tysięcy rubli. Adresy proszę nadsyłać do kantoru Kurjera Warsz. „Kupcowi kawalerowi". 1298

Mając kapitału do 4,000 rs., poszukuję dzierżawy lub w zastaw majątku. Mogę przyjąć zarząd majątku i dać pożyczki 4,000 rs. z odpowiedniem zabezpieczeniem. Pańska 26, mieszkania 30, od 10—12 godziny. 1297

Mający rs. 300, może przystąpić do interesu handlowego, wyrobionego. Wiadomość Aleja Jerozolimska № 43, m. 15, od 11 do 2 po południu. 1282

Poszukuje się dzierżawy domów w Warszawie. Wiadomość biuro korespondencyjne Nowosenatorska № 7. 1082

Plac sprzedam tanio 12,000 łokci razem albo częściowo. Wiadomość Nowy-Świat № 53. Sklep niciarski. 489

Potrzebne są 10,000 do 15,000 rs. na 1 № hypoteki po Towarzystwie nieruchomości położonej w mieście Łodzi. Oferty pod wyrazem „Hypoteka" składać uprasza się do biura ogłoszeń, Senatorska 26. 166

Rubli 25,000 na 1 № hypoteki posiadłości w bliskości Warszawy, wartości 100,000, potrzebne. L. B. w Kurjerze. 628

Rubli 3,500 potrzebne na 1 № domu murowanego małoletnich na 3 lata. Wiadomość Ż. 14, w kantorze Kurjera. 25269

Rubli 25,000 do lokacji na domy lub dobra. Senatorska 8, m. 3, od 3—4. 905

Rubli 1,500 potrzebne na dobry procent. Bezpieczeństwo suma 6,800 rs. hypoteczna, numer pierwszy, po Towarzystwie kredytowem majątku, który żadnych długów nie ma. Pośrednictwo wyłącza się. Oferty J. K. 1.500, w kantorze Kurjera. 1067

Sklep spożywczy, dobrze procentujący, z zimowemi zapasami, do sprzedania. Nowolipie № 8. 811

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny do odstąpienia. Wiadomość w biurze ogłoszeń. Senatorska 26. 146

Sprzedam kompletnie urządzony zakład wynajmu powozów. — Kantor Nowy-Świat № 25. 1261

Sklepik wiktuałów jest do odstąpienia za rs. 65. Ulica Wspólna № 18. 1359

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, w bardzo dobrym punkcie, jest do odstąpienia z powodu wyjazdu. Ordynacka № 7. 1289

Sklep wiktuałów do sprzedania. — Łucka № 24. 1291

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu. Bracka 21. 1054

Sklep z kuchnią oraz wozownia, może być warsztat lub skład węgli, każdego czasu, do wynajęcia. Wiadomość na miejscu u gospodarza. Elektoralna № 31, stróż wskaże. 1048

Skład węgli do sprzedania bardzo tanio z powodu braku czasu. Hoża 11, m. 8. 1093

Z powodu wyjazdu do sprzedania jedyna w kraju i Cesarstwie od lat 5 istniejąca i nagrodzona medalem fabryczka wyrobów mających zastosowanie w koszykarstwie, galanterji i kapelusznictwie. Do kupna trzeba do 1000 rs. Oferty kantor Kurjera pod lit. A. H. E. 768

Z powodu wyjazdu magle do sprzedania. — Muranów 16, róg Pokornej. 1275

Za pożyczkę 150 rubli, w procencie życie i mieszkanie, spłata ratami miesięcznemi, pożądana kobieta. Adresy składać poste-restante pod 150 J. K. 1305

Z powodu śmierci do sprzedania sklep spożywczy z dystrybucją. Komorne tanio, za małą cenę. Nowolipie 43. 1304

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Do wynajęcia od 1 kwietnia lub wcześniej, lokal na 1-m piętrze, składający się z 6-u pokojów, przedpokoju, kuchni, stajni i wozowni. Może być wynajęty bez stajni i wozowni. Chmielna 9 nowy. Wiad. u rządcy domu. 1279

Do wynajęcia 2 lub 3 piękne pokoje umeblowane, frontowe, za przystępną cenę, zaraz. Aleje Jerozolimskie № 25, m. 6. 1117

Mieszkanie przy kawalerze, dla sub-lokatora, za cenę b. przystępną. Ogrodowa № 5, mieszkania 16. 1250

Pokój do wynajęcia, na 2-m piętrze. Orla 6, mieszkania 44. 1130

Pokój, przedpokój, umeblowane, z samowarem. usługą. Niecała 12, m. 4. 974

Pokój duży ładnie umeblowany, przy familji, do wynajęcia zaraz. Nowy-Świat 57, mieszkania 10. 1009

Potrzebny pokoik, z oddzielnem wejściem, przy samoistnej niemce lat średnich, mało mówiącej po polsku. Pańska 15, m. 17, pod „Konwersacja." 1014

Potrzebny pokój usprzęcony (lub dwa), od ulicy lub ogrodu, przy Marszałkowskiej lub Ujazdowskiej, w cenie do 12 rubli. Adres: Florjanowicz, Marszałkowska 139 1280

Potrzebne zaraz 3 lub 4 pokoje, przedpokój, kuchnia. Oferty w Kurjerze Warszawskim pod „K. K." 1265

Pokój do wynajęcia przy familji. Ulica Krucza 15—4. 1270

Pokój do wynajęcia, z meblami i usługą. Ul. Wspólna 5, m. 1. 1269

Pomieszczenie dla dwóch panienek, z całodziennem utrzymaniem. Plac Warecki № 2, mieszkania 11, od 12—2. 1293

W każdym czasie do wynajęcia pokój kawalerski, frontowy, za 8 rub. miesięcznie. Marszałkowska № 67, wiad. na miejscu. 150

W każdym czasie do wynajęcia pokój z przedpokojem, zdatne na kantor. Wiadomość: ulica Marszałkowska 142, mieszkania 1. 162

Za konwersację niemiecką pragnąłbym mieszkać oddzielnie. Oferty pod „Konwersacja" w kantorze Kurjera. 766

Z powodu wyjazdu, w każdym czasie odstępuje się mieszkanie, złożone z czterech pokojów, przedpokoju i kuchni, ze wszelkiemi wygodami, za przystępną cenę. Nowolipie № 15. 1247

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka, b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje panie spodziewające się słabości, udziela porad w zakresie swej specjalności, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rs., pokoje wspólne i oddzielne. Zielna 9, pierwsze piętro, mieszkania 3. 1256

Autorkę zmyślonych ogłoszeń w nikczemnym celu szkodzenia zakładowi mojej żony—wykryłem. Sprawa oddana na drogę karną. Maleszewski. 1274

Biuro korespondencyjne. Nowo-Senatorska 7. Prośby do władz, Dzikowski. Korespondencje prywatne w sprzedaży, zamianie domów, majątków ziemskich, lokacji kapitałów i innych. Potrzebni agenci prowincjonalni—listownie. 1190

Bardzo tanio, gustownie, oszczędnie ubierają kapelusze. Daniłowiczowska 10, mieszkania 11. 161

Fortepianista przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Bednarska 23, mieszkania 29. 1094

Grywam na wieczorkach po 3 rs. i 5. Nowomiejska 14, m. 6, (od Podwala). 1296

Kobieta życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Młynarska 25. Karcioń. 164

Mamka ze świeżym pokarmem. Stare-Miasto № 28/56. 1241

Mamka ze świeżym pokarmem. Złota 16, u stróża. 1255

Na ulicy Świętokrzyzkiej i Nowego-Światu, zaginął rożaniec pamiątkowy. Łaskawy znalazca raczy oodać na Nowy-Świat № 4, mieszkania 31, za nagrodą. 1262

Nowość!!! Maski dżetowe po rs. 1. Dane do wyszycia 75 kop. Boa i sorties fantazyjne od rs. 3. Krawaty męzkie dżetowe. Wszelkie przybrania z dżetu, złota, srebra, poleca fabryka „Deux Amies," Hoża 13. 147

Obiady gospodarskie, na świeżem maśle kop. 30. Żurawia № 25, m. 2. 1095

Ostrzeżenie! rewers na 700 rs. zaginął, wystawiony przez Piot. i Mar. Okulińskich na rzecz małżonków Szumczak. Uprasza się znalazcę o zwrócenie na Zajęczą № 12, do właściciela domu. 1177

Ostrzeżenie. Futro zadatkowane w listopadzie u H. Dutkiewicza krawca. Krakowskie-Przedmieście 15, w razie niezgłoszenia się, sprzedanem zostanie w przeciągu kilku dni. 1043

Obiady na świeżem maśle, w domu i na ulicę. Marszałkowska 145, m. 33. 1285

Pies: ceter biały, w żółte łaty, wybiegł 13-go b. m. Uprasza się o odprowadzenie, lub danie znać na Marszałkowską 83, mieszkania 1. Przetrzymujący psa pociągniętym będzie do odpowiedzialności, ponieważ pies ten trafiłby sam do domu. 1260

Potrzebna mamka bez długu. Wspólna 16, 3-cie piętro, od 11-ej do 2-ej. 1258

Przybłąkał się pies, wyżeł, koloru żółtego, jest do odebrania. Świętokrzyzka № 38, u Kwiatkowskiego. 1055

Przechodząc ulicą Solną 13 b. m. zgubiono kołnierz z lisów niebieskich. Oddawca pod № 44 Leszno, mieszkania № 2, nagrody rubli pięć otrzyma. 1180

Rs. 15 nagrody, kto odprowadzi psa mopsa, czarno-popielatej szerści, czarna morda, z dużemi oczami i z białą łatą na piersiach, bez obróżki. Ulica Włodzimierska № 6, mieszkania 16, nieprawy właściciel będzie odpowiadać sądownie. 1249

Tanio, od rs. 3 przyjmuję zamówienia na muzykę. Aleja Jerozolimska 54, mieszkania 11. 140

Weksel na rs. 100 wystawiony 23 listopada 1888 r., płatny 12 stycznia r. b.—z podpisem Maurycy Efrain, żyro J. M. Welt i S. Stüchgold, zapłacony przez wystawcę w kantorze Luis Starkmana,—zgubiony został. Ostrzega się przed nabyciem pomienionego wekslu, gdyż ten jako już zapłacony żadnej niema wartości. 140

W sobotę dnia 12 b. m. na wieczorku w Towarzystwie Wioślarskiem zamieniono chapeau-claque z czarną podszewką z firmy „Marks." Uprasza się o łaskawą wymianę w kontrmarkarni tegoż Towarzystwa. 1310

Zaginął dnia 8 stycznia r. b. na ulicy Elektoralnej pies, mops ciemno-popielatej szerści czarną mordą, na piersiach białą łatą. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić za nagrodą rs 3, na Krakowskie-Przedmieście 5, nieprawy [illegible] psa odpowiadać będzie sądownie. 84

Zgubiono rewers na 35 rs., z podpisem Wiktor Januszewski, wystawiony 22/12 88 r., płatny 18/1 89 r., żyrowany Cohn et Winter. Znalazca zechce zwrócić p. Rubinstein, na Freta 2, za nagrodą. Osobne zastrzeżenia poczyniono. 1153

Zaginął dog żółty, młody. Uprasza się o odprowadzenie na ulicę Młynarską № 42, za nagrodą. 1138

Zaginął piesek, mopsik ciemny, łapki i mordka ciemna, uszki nie obcięte, wabi się Żoko. Łaskawy znalazca odprowadzi do pana Pietruszyńskiego, za nagrodą. Ulica Krochmalna 38. 1283

100 kapeluszy żałobnych z welonami; 50 sukien żałobnych, gotowych. Pogrzeby, przewożenie zwłok, trumny metalowe i drewniane—suknie pośmiertne, karawan, kiry, katafalki (własne), najtaniej w warszawskiem przedsiębiorstwie pogrzebowem, Senatorska № 32, wprost kościoła. 165

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Январія 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).